

Teresa Kostkiewiczowa

Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk

ORCID: 0000-0001-5838-253X

Świat ziemiański w poezji polskiej: od renesansu do połowy XIX wieku. Ciągłości i zmiany

1.

1.1.

W datowanym na około połowę wieku XVII utworze Mikołaja Lubienieckiego *Kondycja szlachecka* znajdujemy następujący obraz ziemiańskiej siedziby:

A na drugim wsi końcu folwark rządnie siedzi,

[...]

Gumno bogate w brogi, sterty i stodoły,

Obora zasię w stada, owce, bydło, woły.

[...]

Dwór na wesołym wzgórkę tyńcem otoczony,

Lubo z muru, lub z drzewa, byle wystrychniony;

[...]

Z tejsze strony przyległe łąki zielenieją,

Po drugiej dworu stronie kwac się zioła śmieją,

[...]

Z czwartej strony las piękny na się prospekt daje [...].

(w. 43–44, 47–48, 67–69, 72)¹

1 Wiersz zachowany w rękopisie opublikował Stanisław Kot [1937: 76–78; cyt. za: Gruchała, Grzeszczuk, oprac. 1988: 262]. Jak zauważają badacze, utwór jest wierszowaną parafrazą napisanego prozą *Ziemiańska* Jakuba Ponętowskiego – tekstu opublikowanego w 1588 roku [Gruchała, Grzeszczuk, oprac. 1988: 367]. Oto wizerunek dworu u Ponętowskiego: „Niech płynie pod dwór rzeka w pewnych brze-

Niecałe dwieście lat później Adam Mickiewicz tak wspominał dwór sopolcowski:

Śród takich pól przed laty, nad brzegiem ruczaju,
Na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju,
Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz pomurowany;
Świeciły się z daleka pobielane ściany,
[...]

Dom mieszkalny niewielki, lecz zewsząd chędogi,
I stodołę miał wielką i przy niej trzy stogi
Użątku, co pod strzechą zmieścić się nie może;
Widać, że okolica obfita we zboże,
[...]

łany ogromne ugoru
Czarnoziemne, zapewne należne do dworu,
Uprawne dobrze na kształt ogrodowych grządek:
Że w tym domu dostatek mieszka i porządek.

(*Pan Tadeusz*, ks. I: *Gospodarstwo*,

w. 23–26, 29–32, 35–38

[Mickiewicz 1969])

Również w *Ziemiaństwie polskim* Kajetana Koźmiana dom ziemiański wygląda podobnie:

Na zielonym pagórku chata moja stoi,
Źródło u stóp tryskając, miękką trawę poi,
Czysta rzeka przez groble struży się, przeciska,
I wąskim nurtem wąskie odwiedza pastwiska.

(*Pieśń III*, w. 266–269 [Koźmian 2000: 195])²

gach zawarta, bystra, przezorna, sprostowana. Za nią niech będzie ogród w kwadrat wymierzony [...]. Za ogrodem sad w cynek [...]. Przeciwnie temu wszystkiemu niechby stanął zwierzyniec lasu prawie cudnego [...], a rzeczka poprzez pośróddek. Las lipowy, przeciwko tamże zaraz pasieka” [Gruchała, Grzeszczuk, oprac. 1988: 129–130]. Warto podkreślić tu wieloznaczność leksemu „dwór”, który oznacza siedzibę ziemiańską, a zarazem miejsce, w którym koncentruje się życie magnackie.

2 Ze względu na skomplikowane dzieje powstawania poematu Koźmiana i związaną z tym sytuację tekstologiczną podjęto arbitralną decyzję o oparciu się na

Jest oczywiste, że ani Mickiewicz, ani Koźmian nie znali żadnego z tych staropolskich utworów³, jednak postrzeganie przez nich obu wiejskiej siedziby szlacheckiej było głęboko zakorzenione w tradycji „ziemiańskość”, pozostającej samym rdzeniem, istotą wizji wsi polskiej i jej literackich reprezentacji nazywanych poezją ziemiańską. Najczęstsza forma literacka, w której ukazywany jest ten świat, to obszerny, obejmujący kilkaset wersów poemat, aby można pomieścić w nim opowieść o wszystkich składnikach wiejskiej egzystencji.

Nurt twórczości nazywanej poezją ziemiańską został wyróżniony i opisany przez badaczy piśmiennictwa staropolskiego⁴. Bujny jej rozwój wiążą oni ze swoistą sytuacją gospodarczo-społeczną ówczesnej Polski⁵. Jednak wydaje się, że równie ważne i interesujące są odniesienia i koneksje literackie tego nurtu. Pre-teksty poezji ziemiańskiej, na które często wskazują sami autorzy⁶, to *Epo-da II* Horacego *** *Beatus ille qui procul negotiis...* oraz *Georgiki*

wersji złożonej z pięciu pieśni, opublikowanej przez Piotra Żbikowskiego na podstawie zachowanego w zbiorach PAU rękopisu o sygn. 2052 [zob. Koźmian 2000]. O problematyce tekstologicznej oraz o (nieuwzględnionych tu) wariantach poszczególnych pieśni pisze obszernie wydawca tekstu Kajetana Koźmiana [zob. Koźmian 2000]. Z tych wszystkich powodów lokalizacja cytatów – obok odnotowanej numeracji wersów – zawiera również wskazanie stronicy w cytowanym wydaniu.

- 3 Jednak – jak twierdzą badacze – Mickiewicz znał dzieło Jakuba Kazimierza Haura *Ziemiańska generalna oekonomika...* [Haur 1679], w którym zawarte zostały również zasady budownictwa szlacheckiego. Zdaniem Marty Piwińskiej „[d]wór Soplicowski został zbudowany w stylu Haura” [Piwińska 1990: 119].
- 4 Najważniejsze publikacje to: *Urok wsi i życia ziemiańskiego w poezji staropolskiej* [Kot 1937], *Poezja ziemiańska* [Windakiewicz 1938], *Pieśni ziemiańska, antyturecka i refleksyjna. Studia nad wybranymi gatunkami staropolskiej liryki* [Krzewińska 1968], *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich* [Karpiński 1983] oraz *Wstęp do Staropolskiej poezji ziemiańskiej* [Gruchała, Grzeszczuk, oprac. 1988]. W dalszym wywodzie tej części rozprawy korzystam z obserwacji i ustaleń tych badaczy, a także z rozważań Krzysztofa Koehlera [2005].
- 5 Więcej informacji na ten temat we *Wstępie do Staropolskiej poezji ziemiańskiej* [Gruchała, Grzeszczuk, oprac. 1988: 13–16]. Na europejski kontekst tematyki wiejskiej w poezji zwraca uwagę Adam Karpiński [1983: 11–13].
- 6 Na utwór ten jako punkt odniesienia własnego wiersza jako wzoru, spolszczenia, parafrazy, wskazują – najczęściej poprzez przywołanie w formie motta łacińskiego początku epody – np. Stanisław Miński, Sebastian Petrycy, Jan Libicki, Samuel ze Skrzypny Twardowski, Wespazjan Kochowski, Daniel Naborowski.

Wergiliusza (a w odleglejszej perspektywie czasowej i kulturowej *Prace i dni* Hezjoda). O poemacie Wergiliusza jako niedoścignionym wzorze pisał jeszcze Koźmian w pierwszych słowach *Pieśni i Ziemiaństwa polskiego*, a także Dyzma Bończa-Tomaszewski w *Rolnictwie*. Na połowę XVI wieku przypada moment włączenia horacjańskiej epody w nurt rozwojowy poezji polskiej poprzez anonimową, swobodną parafrazę tego utworu. Znamienne, że pojawiają się w nim główne motywy współtworzące obraz wiejskiego bytowania w wierszach staropolskich. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje prezentacja siedziby szlacheckiej.

Położony zazwyczaj – co znaczące – „na pagórku niewielkim” dom (domek, chata) stanowi centrum ziemiańskiego świata. Najważniejsze elementy wskazujące na usytuowanie tego obiektu w krajobrazie to: pagórek, strumień, łąka, las (gaj, lasek), a za nim sad i ogród⁷. Dom – zazwyczaj drewniany – strukturyzuje tę przestrzeń⁸: wokół niego skupia się życie ludzi, a także cały dobytek gospodarski. Wokół niego gromadzone są też efekty ludzkiej pracy – zbiory z pól dookolnych. Dom i jego okolice nazywa się również „łanem ojczystym” (J. Kochanowski, *Elegia* xv: (*** *Uprawiam łan ojczysty. Żegnaj złudny dworze...*), w. 1, przeł. L. Staff [SPZ: 116]) lub „gniazdem ojczystym” (*Na dom w Czarnolesie*, w. 5 [SPZ: 118]): „To jest szczęście: dom ojczysty” (W. Kochowski, *Dworskiej fortuny z domowym bytem paradiastole*, w. 13 [SPZ: 298]), „ojczysty gaj” (*Rozjemne pożegnanie z ojczystym gajem*, w. 1 [SPZ: 295]), „[s]płachciu mój ojczysty” (w. 84 [SPZ: 297]), „ojczysty spłacheć” (*Prawdziwa szczęśliwość*, w. 3 [SPZ: 291]). W ten sposób ziemiańska posiadłość staje się częścią przeszłości – dziedzictwa ojcowizny cenionej równie wysoko jak sam dom.

Na centralną pozycję domu wskazuje też niemal zawsze przywoływany obraz bydła powracającego pod wieczór do obór pod czujnym okiem gospodarza. Przestrzeń dookólna domu gromadzi

7 Co ciekawe, poezja ziemiańska nie przynosi obrazów architektonicznej konstrukcji i zewnętrznego wyglądu domu szlacheckiego. Kwestii tej poświęcono natomiast specjalistyczne traktaty i rozprawy [zob. Koehler 2005: 39–85].

8 O przestrzeni w związku z domem szlacheckim postrzeganym jako „suma miejsc” pisze Koehler [2005: 31, 17–37]. Adam Karpiński postrzega dom jako centrum życia ziemiańskiego [Karpiński 1983: 93–95].

nie tylko ludzi, ale też wszystkie żywe istoty składające się na dobytek gospodarski. W taki sposób postrzegana jest również w najwcześniejszej polskiej parafrazie horacjańskiej eklogi:

[gospodarz – T.K.] pod wieczór tedy się ucieczy,
Kiedy owca i krowa do domu się spieszy [...].
(*** *Spokojny kąt komu Bóg dał...*,
w. 37–38 [SPZ: 90])

Obraz trzody powracającej pod wieczór z pastwisk stał się trwałym składnikiem poezji ziemiańskiej, współbudującym wiele utworów z tego kręgu. Wydaje się to nieprzypadkowe i może świadczyć o przywiązywaniu szczególnej wagi do tego widoku. Bohater wiersza Andrzeja Żbilytowskiego *Żywot szlachcica we wsi* cieszy się nim:

Obaczę jeszcze z okna na Sali swym okiem,
Ano bydło do domu bieży wielkim skokiem [...].
(w. 275–276 [SPZ: 162])

W innych utworach tego poety pojawia się taki sam obraz, np. w *Wieśniaku* (w. 157–160). Podobnie w *Żywocie ziemiańskim* Stanisława Mińskiego gospodarz „[c]ieszy się, patrząc: awo bydło ryczy / Idąc do domu; jeśli wszystko, liczy” (w. 19–20 [SPZ: 181]). Także Zbigniew Morsztyn w *Votum* do rozkoszy ziemianina zalicza przyjemność oglądania powracających z łąk zwierząt (w. 113–114, 117–118 [SPZ: 276]). O tym samym pisze również Wacław Potocki:

Cóż oczom piękniejszego może być pozoru,
Gdy sto krów pożytecznych wracając z ugoru,
Jako więc Bachusowi słodkim winem grona
Napełniwszy, zdojone przynoszą wymiona?
(*Belweder*, w. 65–68 [SPZ: 314])

Przytoczone przykłady (które można by mnożyć) mają istotną cechę wspólną: ukazują pewien szczególny stosunek do zwierząt gospodarskich. Przynoszą one różnorakie pożytki – dostarczają mleko, żywność, wełnę, „wyręczają” człowieka w pracach

polowych – ale być może chodzi jeszcze o coś więcej. Ziemianin obdarza je uwagą (by nie powiedzieć – czułością), uznaje za niezbywalny składnik swego bytowania, element całości połączonej jakimiś nienazwanymi, ale wyrazistymi więzami. Stąd wielokrotnie demonstrowana dbałość o dobrostan zwierząt, podziw dla ich sprawności i wyglądu. Są emanacją życia, któremu należy się szacunek i uwaga. To istotna, cenna właściwość poezji ziemiańskiej, która znalazła wyraz również w jej długim trwaniu.

1.2.

W poezji ziemiańskiej ustrukturyzowanie przestrzeni dotyczy nie tylko miejsca domu szlacheckiego w otaczającym świecie, ale też wnętrza tego domu. W jego opisach nieustannie powraca motyw komina, przy którego ogniu gromadzą się mieszkańcy. „Noc w tym ciemna nadchodzi, a gore w kominie [...]” (*Pieśń*, w. 43 [SPZ: 89]) – czytamy w parafrazie epody horacjańskiej; obraz skupionych przy kominie osób pojawia się jak leitmotyw niemal w każdym wierszu ukazującym bytowanie ziemiańskie⁹: „Skoro też siew odprawimy, / Komin w koło obsiedziemy” (J. Kochanowski, *Pieśń świętojańska o sobótce*, *Panna XII*, w. 27–28 [SPZ: 126]). To miejsce odpoczynku, ale też wspólnej zabawy, pieśni i tańców. W *Wieśniaku* Zbylitowskiego ciepło tworzy aurę spokoju i bezpieczeństwa:

A jeśli gwałtowne mrozy
Będą i zima się sroży,
W cieplej izbie przy kominie
Siedzę, dokąd ono minie.

(w. 237–241 [SPZ: 173])

Ciepły komin umacnia więzi międzyludzkie¹⁰, służy gościnności, jak pisze o tym Stanisław Słupski w *Zabawach orackich*:

9 Warto się zastanowić, czy można w tym widzieć odbłask atawistycznej dążności do zachowania ognia odstraszonego dzikie zwierzęta.

10 „Komin, wokół którego gromadziła się rodzina i sąsiedzi w wolne od zajęć, a zwłaszcza zimowe wieczory, stał się metonimią tego rodzaju rozrywek” – piszą autorzy wstępu do antologii *Staropolska poezja ziemiańska* [Gruchała, Grzeszczuk,

Usiadłszy sobie, jak gospodarz prawy,
 Przy ciepłym piecu abo u komina,
 Z miłym sąsiadem napijesz się wina,
 Abo też miodu doma syconego,
 Piwa dobrego prawie pszenicznego.

(w. 306–310 [SPZ: 197])

Kasper Miaskowski poświęcił kominowi wiersz *Na komin* w dwu wariantach [zob. Miaskowski 1995: 327–328]. W obu jest on ukazany przede wszystkim jako źródło ciepła, które zapobiega dostrzegalnym w przyrodzie dolegliwościom zimy.

Natomiast Hieronim Morsztyn postrzega kominowy ogień jako sprzyjający i towarzyszący wspólnej biesiadzie i zabawie:

Najdzie w piwnicy węgrzyna,
 Chmiel wystął. Do komina
 Niech przykładają,
 A w dudy grają.

(*Szlachecka kondycja*, w. 17–20 [SPZ: 238])

Ciepło komina bywa też znakiem i katalizatorem więzi rodzinnych – zacieśnia je i wzmacnia. To komin jest centrum „domowego ogniska” (W. Potocki, *Pieśń VI. Żywot ziemiański spokojny i szczęśliwy*, w. 46 [SPZ: 315]) – nie tylko w sensie dosłownym, ale też metaforycznym, wskazującym na ciepło uczuć rodzinnych i przyjacielskich. Czeka ją na męża „pracowita żona” „[d]o komina drew suchych będzie przykładła, / A męża strudzonego chętnie wyglądała” (J. Libicki, *Żywot ziemiański*, w. 43–44 [SPZ: 254]). Komin sprzyja też *otium* – zatrudnieniom umysłowym w czasie wolnym (od obowiązków gospodarskich i zajęć publiczno-obywatelskich). Wiersze ziemiańskie stawiają pod znakiem zapytania opinię o intelektualnej bierności szlachcica i jego braku szerszych zainteresowań: „azaż to nie rozkosz też [...] nad

oprac. 1988: 54]. W inny sposób o kominie jako zewnętrznym urządzeniu odprowadzającym dym, który z oddali wskazuje drogę do domu, pisze Koehler [2005: 141–143].

książkami posiedzieć [...]” – zaleca Rej (*Żywoć człowieka poczciwego* [SPZ: 107]). Zbylitowski dostrzega również ziemianina uczzonego, który może „piórem swym słynać [...] na wsze stroyny” (*Żywoć szlachcica we wsi*, w. 242 [SPZ: 161]), widzi wieśniaka, który spędza czas

Księgi rozliczne czytając,
[...]

Abo rzeczy znamienite
Czytam poetów przesławnych,
Co się działo czasów dawnych.

(*Wieśniak*, w. 241, 244–246 [SPZ: 173])

Jednak w związku kominem pojawia się również pochwała zachowań kwietystycznych, a nawet zwykłej beczynności i próżnowania (lenistwa?). U Zbigniewa Morsztyna ziemianin woli „siedzieć u komina / Z swym lubym, to ma weselsza godzina [...]” (*Votum*, w. 189–190 [SPZ: 278]), niż podejmować wymagające wysiłku zimowe zajęcia, jak polowanie czy dogłądanie gospodarstwa. Podobnie postępuje staruszek w *Pieśni albo Trenie XLI od zimy* (w. 57–60 [SPZ: 327]) Wacława Potockiego. Dwa fundamentalne elementy przestrzeni w świecie szlacheckim i jego poetyckich reprezentacjach: dom jako centrum tego świata i komin jako miejsce integrujące mieszkańców i przybyszów we wnętrzu domu – zawierają szersze przesłanie o charakterze uniwersalnym. Są odpowiedzią na trwałe ludzkie pragnienie zakorzenienia w świecie, posiadania własnego miejsca, które daje poczucie bezpieczeństwa, stanowi schronienie przed nieprzyjawnymi siłami natury i zagrożeniami zewnętrznymi oraz sprzyja umacnianiu więzi rodzinnych i budowaniu wspólnoty z innymi ludźmi, także w perspektywie międzypokoleniowej. To dziedzictwo świata ziemiańskiego decyduje o trwałej jego aktualności.

1.3.

Czas w poezji ziemiańskiej nie jest linearny, ale organizowany przez cykliczne przemiany natury, które wyznaczają również temporalny wymiar ludzkiej egzystencji. Nadrzędnym porządkiem jest rytm

czterech pór roku¹¹, podobną rolę odgrywają pory dnia, w analogiczny sposób organizujące działalność człowieka, a także innych istot skupionych wokół niego. *Expressis verbis* pisał o tym Rej w *Żywocie człowieka poczciwego*:

Ale iż różne są czasy w roku, też są i różne przypadki i w gospodarstwie, i w każdej sprawie człowieka pościwego, gdyż rok jest na czworo rozdzielon: naprzód wiosna, więc lato, potem jesień, więc zima. A w każdym z tych czasów i potrzebnego a różnego gospodarstwa, i rozkosznych czasów, i krotofil swych w swoim czasie owym pomiernym a w spokojnym żywocie pościwy człowiek może snadnie użyć. [SPZ: 97]

Porządek pór roku wielokrotnie wyznacza też kompozycję wypowiedzi literackich, np. w *Ekonomii abo porządku spraw ziemiańskich* Władysława Stanisława Jeżowskiego. Pory roku i związane z nimi obrazy życia ziemiańskiego należą do fundamentalnych motywów treściowych poezji ziemiańskiej. Tak dzieje się w pretekstowej parafrazie epody Horacego, która opowiada o działaniach człowieka „czasu wiosny” (* * * *Spokojny kąt komu Bóg dał...* w. 17–20 [SPZ: 89]), lata (w. 20–28 [SPZ: 89–90]), jesieni (w. 29–44 [SPZ: 90]) i zimy (w. 45–52 [SPZ: 90]). Podobnie w kilku wierszach Kochanowskiego, a także niemal wszystkich poetów staropolskich. Przywoływana w tych utworach cykliczność to niezbywalna i nieprzekraczalna właściwość natury. Zarazem jednak zdają się one komunikować, że człowiek-ziemianin dostrzegł ją i opisał, a więc w jakiś sposób oswoił, umysłem swym zapanował nad tym, co naturalne, zrozumiał i wykorzystał dla własnych celów i potrzeb, aby „snadnie użyć” tego, co oferuje mu każda pora roku. W ten sposób człowiek wpisał siebie i bieg własnego życia w cykl naturalnych przemian, stał się obserwatorem, a jednocześnie jakby elementem dobrze zorganizowanej całości, w której zmiany

11 O czasie w poezji ziemiańskiej w innym ujęciu – w egzystencjalnej perspektywie zmienności i nieuchronności przemijania – pisze Karpiński [1983: 139–147, 150–156]. Szerzej o motywie pór roku w dawnej poezji pisałam w tekście *Cztery pory roku* [zob. Kostkiewiczowa 1984a: 13–96] (tam też podstawowa literatura przedmiotu).

zachodzące w świecie przyrodniczym są skorelowane z rodzajem aktywności – działań zbiorowych i jednostkowych.

Staropolska poezja ziemiańska opowiada oczywiście o różnych rodzajach prac gospodarza i czeladzi w kolejnych porach, ale dominującym tematem jest ukazywanie, jakie pożytki natura daje człowiekowi w kolejnych porach roku, sprawiając mu zarazem „rozkosze” i radości. Rej pisze więc o jesiennych „jabłuszkach, gruszeczkach, wisneczkach, śliweczkach z pierwszego szczepienia twego; więc z ogródków ogóreczki, malineczki, ogrodowe ony ine rozkoszy. Ano młode masła, syreczki nastaną, jajka świeże [...]” (*Żywot człowieka pocziwego* [SPZ: 101]). Z kolei Hieronim Morsztyn w *Światowej rozkoszy* poświęca utwór zaprezentowaniu pożytków, jakie każda pora roku ofiaruje gospodarzowi. Podobnie czyni Jeżowski:

Z lata zysk bierze każdy gospodarz z swej prace,
 Każę zażywać na chleb, także na kołaczce,
 [...]
 Jesień wino i jabłka dawa rozmaite,
 Przynosi nam owoce smaczne i obfite [...].
 (*Ekonomia albo Porządek zabaw ziemiańskich*,
 w. 117–118, 177–178 [SPZ: 248, 249])

U Daniela Naborowskiego ziemianin znajduje się w centrum czasu i przestrzeni, natura jest wobec niego służebna i szczodra:

Jemu w jesieni sady barwę mienia,
 Jemu się jabłka po drzewach rumienia,
 Jemu pasieka hojne miody dawa,
 Jemu się wełna po owcach dostawa;
 Nań bukiew z lasa, nań żołądz z dąbrowy,
 Nań i użytek idzie ogrodowy.
 (*Pieśń ad imitationem Horacyjuszowskiej*
ody Beatus ille qui procul
negotiis, w. 61–66 [SPZ: 220])

W *Pieśni VI. Żywot ziemiański spokojny i szczęśliwy* Potockiego widzimy ziemianina, który „Więcej pod niebem żyje niż pod dachem”

(w. 49 [SPZ: 316]), a każda pora roku niesie mu pożytki i przyjemności (w. 50–56 [SPZ: 316]). Również w innych lirykach Potockiego snuta jest opowieść o pożytkach, jakie natura oferuje gospodarzowi w różnych porach roku:

Przy wzroku, woni, słuchu, które wiosna słodzi,
Różnych się specyjałów zapomnieć nie godzi,
Niesie ogród sałaty, las – bdły, rzeka – raki,
Są od zwierzyn, od ptactwa wszelakie przysmaki.

Skoro ustają mrozy,
Piją ludzie sok z brzozy.

(*Pieśń abo tren XXXVIII od wiosny*,
w. 55–60 [SPZ: 319])¹²

Wsią rządzi naturalny porządek upływającego czasu, który nadaje rytm życiu ziemianina:

We wsi czas bacznie idzie: tam dzień i godzina
Do swych zabaw przystojnych zwykle napomina
I pożytków codziennych; każdej najdziesz chwilę,
Czym się może zabawić i ucieszyć mile.
Tam święta i szczęśliwa mądrość jest w człowieku,
Jakiego koło ziemie zażywać opieku.

(J. Gawiński, *Żywot ziemiański i dworski*,
w. 243–248 [SPZ: 289])

Poezja ziemiańska dostrzegła manifestujący się w cyklicznej zmienności świata nadrzędny ład, który wyznacza również bieg życia ludzkiego, włączając człowieka wiejskiego w całość natury. Jest to porządek całkowicie obiektywny i niepodległy człowiekowi. Zmiany części roku obligują go niejako do podejmowania wymaganych w danym momencie zatrudnień i aktywności, do

12 Trzeba odnotować szczególny charakter *Pieśni* Potockiego: są one trenami na śmierć syna poety. Ból utraty prowadzi do znamiennych ambiwalencji w obrazie świata ziemiańskiego, do przedstawienia go *à rebour*, a nawet zanegowania jego natury i wartości [zob. Nowicka-Jeżowa 2001: 5–19].

współpracy z naturą, szanowania jej i wnikliwej obserwacji tego, co jest przedmiotem podziwu, co wykracza poza sferę ludzkich możliwości oddziaływania na nią. Zarazem jednak pory roku oferują człowiekowi możliwość przyjemnego korzystania z tego, co jest zarówno efektem niezależnych odeń, nadrzędnych praw rządzących światem, jak i rezultatem własnych prac i wysiłków ludzkich odpowiadających wymogom konkretnego czasu. „[...] i w odmianach czasu smak jest [...]” (*Światowa rozkosz*, w. 120 [SPZ: 230]) – zauważa Hieronim Morsztyn, wskazując na uroki i pożytki tych „odmian”. Charakterystyczny dla ziemianina szacunek dla uniwersalnych praw natury i rozumnego ich respektowania to także istotne dziedzictwo poezji ziemiańskiej.

1.4.

Pojawia się zasadnicze pytanie: kim jest bohater/podmiot mówiący staropolskich wierszy, które obrazują świat ziemiański, jakie są znaki szczególne tej postaci?¹³ Nazywany jest on różnie, a przy tym dość ogólnie: ziemianin (np. u Jakuba Ponętowskiego), wieśniak (np. w utworze Zbylitowskiego), gospodarz (u Hieronima Morsztyna), oracz¹⁴ (w parafrazie *Epody II*, Kochanowski, u Zbylitowskiego, Samuela ze Skrzypny Twardowskiego). Ziemianin postrzega siebie jako oracza, który „[d]osyć ma na swym zagonie” (H. Morsztyn, *Szlachecka kondycja*, w. 2 [SPZ: 238]), „[w]ołami rolę swoją orząc / I lemieszem twardym porząc” (A. Zbylitowski, *Wieśniak*, w. 201–202 [SPZ: 172]). Ale w folwarku szlacheckim przebywają również ludzie wykonujący przez cały rok najcięższe prace, bez których dwór nie mogłyby funkcjonować. O postaciach tych jednak mówi się dość enigmatycznie – kim są ci, z których „[j]edni orzą, drudzy żną, trzeci w kopy kładą” (*Pieśń*, w. 23 [SPZ: 89])? Dość rzadko pojawia się „chłop” (u Reja), częściej „czeladka” („czeladź”), „prosty” albo „dobry sługa”, „robotnik”, „pachołek”, a także „pasterz” albo po prostu „domowi”. Relacje między tymi ludźmi a właścicielem

13 Wacław Kunicki w utworze *Obraz szlachcica polskiego* prezentuje podobiznę i moralny wizerunek szlachcica; zwracają w nim uwagę rozważania o piersiach, które mają być siedzibą uczuć miłości ojczyzny [Kunicki 1615: s. nlb. [50]].

14 O wzorcu oracza pisał Karpiński [1983: 15–60].

nie są przedmiotem szerszej refleksji, choć np. Rej zaleca traktować „czeladkę” jak domowników, „swoich” – poszerzoną quasi-rodzinę.

Dom szlachecki jest gościnny, szeroko otwarty dla przyjaciół i sąsiadów. Ważną osobą jest w nim dobra żona, o której wspominają wszyscy poeci świata ziemiańskiego [zob. Karpiński 1983: 60–69]. To do niej należy dbanie o codzienne życie w domu i folwarku, służenie mężowi pomocą i wsparciem. „Skarb znalazł, komu się dobra trafiła żona” – pisał Jakub Kazimierz Haur (*Białogłowskiego gospodarstwa powinności rytmemi* [...] *opisanie*, w. 117 [SPZ: 305]), nie pomijając tej kwestii w swoim kompletnym obrazie gospodarstwa ziemianina. Jej wyrazisty portret w utworze *Opisanie pobożnej i statecznej żony i dobrej gospodyni* zaprezentował Erazm Otwinowski:

Mężowi w nędzy, w chorobie
Służy wiernie jako sobie,
Wtenczas poznać przyjaciela;
Takiej szukaj między wielu.

(w. 45–48 [SPZ: 141])

Obecność „dobrej żony” – żony-przyjaciela – w domu ziemiańskim można traktować również jako odpowiedź na odwieczną (od Adama) ludzką potrzebę bliskiej relacji z osobą darzoną zaufaniem, pomocą i wiernością.

Zachowując to w pamięci, autorzy wierszy o świecie ziemiańskim koncentrują się na wskazaniu podstawowych przekonań i wartości, jakie nad wszystko wynoszą mieszkańcy szlacheckiego domu. Taką niezbywalną wartością jest przede wszystkim sam dom jako azyl gwarantujący – jak to widzieliśmy – spokój i bezpieczeństwo. Dom to również „domowe ognisko”, którego strażniczką jest kobieta-gospodyni.

Rozpościerająca się wokół domu rola, osobista własność gospodarza, fundament jego życia i dobrostanu, także jest wysoko cenioną wartością kondycji ziemianina¹⁵. W wierszu Słupskie-

15 W tym przywiązaniu do ziemi uprawnej pobrzmiewają również echa rolniczej, atawistycznej więzi z matką żywicielką, pierwotnej wobec ziemi ojczystej.

go *Zabawy orackie* świadczy o tym m.in. wzniosła apostrofa do roli, wyrażająca przekonania i emocje związane z posiadanym dobrem:

O rola smaczna, miła i kochana,
Matko uprzejma, nam na żywność dana!
Ciebie czcić mamy słusznie i szanować,
Kochać się w tobie trzeba i pilnować.

[...]

Wszystkiego dosyć, rola wszystko daje,

[...]

Mądry to każdy, który umiłował
Rolą, lecz trzeba, aby jej pilnował.

(w. 29–32, 105, 107–108 [SPZ: 190, 192])

Expressis verbis mówi o tym Jeżowski: „Rola z dawna najlepsza, rola klejnot drogi, / Kto jej umie pilnować, nie będzie ubogi” (*Ekonomia albo Porządek...*, w. 63–64 [SPZ: 246]); „Choć mała niwa, Lecz plenne żniwa [...]” – stwierdza z kolei Wespazjan Kochowski, żegnając się ze swą własnością (*Rozżeczne pożegnanie z ojczystym Gajem...*, w. 41 [SPZ: 296]). Dla Wacława Potockiego trwałe posiadanie własnej roli jest ostoją stabilności i szczęścia: „Ten u mnie szczęścia prawdziwym przykładem, / Który na swoim zagonie się zstarzał” (*Pieśń VI. Żywot ziemiański spokojny i szczęśliwy*, w. 1–2 [SPZ: 314]). Podobnie Zbigniew Morsztyn ceni własny zagon, który zapewnia mu „szczęście w ograniczeniu”: „Będę swój własny zagon pługiem krzywym / Orał [...]” (*Votum*, w. 78–79 [SPZ: 275]). „Swoj zagon” gwarantuje zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych, skromną samowystarczalność. Folwark i jego otoczenie dostarczają wszystkiego, co jest niezbędne w codziennym życiu:

Patrz, u oracza jak się wszystko rodzi,
Przeto do kramów rzadko kiedy chodzi,
Ma co jeść, co pić, sukno, płótno w domu,
Też i obuwie [...].

(S. Słupski, *Zabawy orackie*, w. 357–360 [SPZ: 198–199])

Mamy wszystko w domu, [...]

Jest chleb, miód, piwo, wełna, len i konie.

(S. Słupski, *Zabawy orackie*, w. 485, 487 [SPZ: 201–202])

Posiadanie roli to również urzeczywistnienie uniwersalnego prawa do własności, będącego podstawą ładu społecznego w każdym czasie. Stanowi fundament cnoty oraz niezależności, wolności indywidualnej (o czym jeszcze dalej).

Posiadanie własnego zagonu obliguje jednak do uprawiania go, do pracy. Wypełnianie „szlacheckiej powinności” (J. Domaniewski, *Byt ziemiański i dworski*, w. 224 [SPZ: 208]) jest zarówno drogą do zaspokojenia własnych potrzeb, jak i jednym z przejawów okazywanego roli szacunku. W świecie ziemiańskim praca – jako konieczność i wymóg – pozostaje również wartością moralną, a sprzeniewierzające się jej próżnowanie domaga się potępienia: „Bo z próżnowania wszystko złe pochodzi [...]” – oświadcza Słupski (*Zabawy orackie*, w. 189 [SPZ: 194]). Opisując owe zajęcia oracza i wymieniając różne aktywności wieśniacze, deklaruje: „Szczęśliwy – mówię – który pracą żyje [...]” (w. 9 [SPZ: 190]). „Mądry jest każdy człowiek, co się prace imie [...]” – stwierdza również Jeżowski (*Ekonomia albo Porządek...*, w. 221 [SPZ: 250]). Praca na roli kształtuje charakter człowieka, uczy go wytrwałości i cierpliwości w przeciwnościach i trudnościach. Józef Domaniewski zauważa, że byt ziemiański „ćwicz[ym] w cierpliwości” (*Byt ziemiański i wiejski*, w. 237 [SPZ: 211]).

Kondycja ziemiańska umożliwia człowiekowi cieszenie się jeszcze innymi dobrami, które czynią świat przyjaznym i szczęśliwym. Po pierwsze – człowiek wsi ceni spokój, jaki zapewnia mu przebywanie wśród natury.

Szczęśliwy człowiek, który krom zazdrości

Żyje spokojnie na ojczystej włości

Przy bujnych polach i gęstwach zielonych [...].

(D. Naborowski, *Pieśń ad imitationem
Horacyjuszowej ody...*, w. 1–3 [SPZ: 218])

W *Zabawach orackich* „[s]iedzi cny oracz bezpieczen w swym domu,/ Zażywa wczasów, nie podległ nikomu” (w. 113–114 [SPZ: 192]);

ale też „[u]śnie bezpiecznie [...] w swoim domu, / Nie przerwie nikt snu, niewinien nikomu [...]” (w. 275–276 [SPZ: 196]). Jak wiadać, poczuciu bezpieczeństwa sprzyja więc też samowystarczalność.

Wioska jest miejscem rozkwitu „pięknych obyczajów, przyjemnej prostoty” (J. Gawiński, *Żywot ziemiański i dworski*, w. 63 [SPZ: 285]), „cnoty świętej mistrzyni” (w. 65 [SPZ: 285]) i „mistrzynią mądrości” (*Na wioskę*, w. 46 [SPZ: 341]). Ziemianin korzysta jednak z tych wszystkich darów natury i efektów własnej pracy w sposób wyważony i rozumny. Ważną wartością jego świata jest umiar w każdej dziedzinie życia. Dobitnie pisze o tym Kochanowski w *Pieśni V*, sytuując dyspozycję mierności w eschatologicznej perspektywie utraty wszelkich posiadłości w dniu śmierci:

Kto ma swego chleba,
Ile człeku trzeba,
Może nic nie dbać o wielkie dochody,
O wsi, o miasta i wysokie grody.
To pan, zdaniem moim,
Kto przestał na swoim.

(w. 1–6 [SPZ: 121])

Sebastian Klonowicz uznaje umiar za najcenniejszą wartość w życiu człowieka, głosząc pochwałę wieśniaka i jego szczęśliwego bycia w mierności (*Zwycięstwo bogów, w którym jest zawarte prawdziwego bohatera wychowanie*, w. 1–2, 28, 32–33, przeł. G. Żurek [SPZ: 149, 150]). Słupski z kolei kreśli konterfekt oracza, który

Nie dba o pompę marną tego świata,
Na cudze nie chciw, na swoim przestawa,
Przeto mu Pan Bóg wszystkiego dodawa.

(*Zabawy orackie*, w. 506–508 [SPZ: 202])

Umiar jest jednym z powtarzających się motywów wierszy ziemiańskich, a zarazem – zakorzenioną w tradycji stoickiej¹⁶ fundamentalną wartością tego świata:

¹⁶ O tradycji stoickiej – staropolskiej i późniejszej – zob. *Wątki neostoickie w literaturze polskiego renesansu i baroku. Materiały z sesji Neostoicyzm w literaturze i kul-*

Szczęśliwy, kto się na swym szplachciku gnaruje,
Trzykroć szczęśliwy, kto się trochę kontentuje.

(D. Naborowski, *Votum*, w. 15–16 [SPZ: 217])

Ziemianin Hieronima Morsztyna „nie dba o wiele” (*Ziemianin*, w. 19 [SPZ: 236]), a bohater Łukasza Opalińskiego deklaruje, „[ż]e do życia wczesnego i dobrego mienia / Nie trzeba zbyt-
nich zbiorów ani wielkich włości, / Ani na mil liczonych siła
majątności” (*Coś nowego*, w. 6–8 [SPZ: 266]). Zwięźle i dobit-
nie pisze o mierności Lubieniecki, konkludując: „Jedna wieś
z stą rolników dosyć szlachcicowi” (*Kondycja szlachecka*, w. 35
[SPZ: 262]).

Umiar jest warunkiem pocucia szczęścia, jest ważniejszy niż
rozległe dobra i możliwość panowania nad innymi:

Nie to bowiem szczęśliwy, co w sławie opływa,
[...]

Nie ten, który panuje, komu milijony
Poddanych niewolnicze oddają pokłony,
[...]

Ale to jest szczęśliwy, który z szczęścia swego
Tak kontent, że nie zajrzy drugim największego;
[...]

Trzyma, a przecie żyje jakkolwiek na świecie,
Mają[c] i sztukę chleba, i suknią na grzbiecie,
Więcej nie pragnie ani z największymi pany
Na stan swój, choć ubogi, nie chciałby zamiany.

(Z. Morsztyn, *Kolęda*, w. 9, 11–12,
21–22, 55–58 [SPZ: 281, 282])

Kochowski nad posiadanie bogatych ozdób i słynnych dzieł sztuki
przenosi prostotę i skromność własnego domu (*Dworskiej fortuny
z domowym paradiastole...*, w. 5–12, 38–40 [SPZ: 289, 299]). Cno-
ta umiaru jest bowiem zaprzeczeniem zbytku, przeciw któremu

turze staropolskiej, Szczecin, 20–22 października 1997 roku [Urbański, red. 1999],
Myśl moralna Seneki w poezji polskiej XVIII wieku [Kostkiewiczowa 2000: 81–111].

kierują głośne diatryby ziemiańscy poeci: „Zbytek w najlepszej rzeczy / Śmiertelnie nas kaleczy” – zauważa Potocki (*Pieśń albo Tren XL. Od zimy* w. 39–40 [SPZ: 326]).

Spośród wartości świata ziemiańskiego poeci ponad wszystko wynoszą wolność i niezależność – wsparte na samowystarczalności. Uznając ją za nadrzędną potrzebę człowieka, poeci widzą w niej inkarnację egzystencjalnego szczęścia i spełnienia. W *Zabawach orackich* Słupski z aprobatą przedstawia sytuację rolnika, który „[s]iedzi [...] bezpiechen w swoim domu, / Zażywa wczasów, nie podległ nikomu” (w. 113–114 [SPZ: 192]). Według Józefa Domanińskiego „[w] myślach, w sumieniu wolniejszy / I w sprawach swych spokojniejszy” jest „[t]en, kto na wsi przebywa” (*Byt ziemiański i miejski*, w. 381–364 [SPZ: 211]). Szczęśliwy jest ziemianin, który „[ż]yje spokojnie na ojczystej włości [...], / Który w płat swojej wolności nie dawa, / Ani się dworskim niewolnikiem sta- wa [...] / Ale przestając na swojej chudobie / Sam dworem, łaską, sam i panem sobie” (D. Naborowski, *Pieśń ad imitationem...*, w. 2, 5–6, 23–24 [SPZ: 218, 219]). Taki człowiek może żyć „we wdzięcznej swobodzie. [...] / W swym obejściu sobie pan, sobie i senatem. / Żaden rozkaz w uszu mu nie dzwoni, a zatem / Wolny wiek i bezpieczny prowadzi [...]”, „[k]to we wsi syt, nie mieszka, lecz we wsi króluje” (J. Gawiński, *Żywoć ziemiański i dworski*, w. 148, 51–53, 284 [SPZ: 287, 285, 290]). Zbylitowski wynosi życie swobodne i cnotliwe nad bogactwo i zbytek: „Wolę żyć na swobodzie, a żyć zawżdy w cnocie – / Lepiej niż ten, co kładzie rozkosz wszystkę w złocie” (*Żywoć szlachcica we wsi*, w. 195–196 [SPZ: 160]), a Zbigniew Morsztyn wybiera stan, w którym może „[b]yć sobie wolnym, nie służyć nikomu, / Osiadszy w domu” (*Votum*, w. 57–58 [SPZ: 274]).

Własny dom i własna rola to dla ziemianina najistotniejsze wartości. Jednak bywają one – nawet w rzeczywistości wiejskiej – zagrożone: przez zdrożne postawy i dążenia. „Swobodna myśl” i „sumienie dobre” (M. Lubieniecki, *Kondycja szlachecka*, w. 12 [SPZ: 261]) to wartości, których ziemianin musi strzec, aby ich nie utracić. Tak więc człowieka zniewala dążność do zbytku i nadmiernego posiadania. Ostrzegał przed tym Rej (skądinąd skrętnie pomnażający swój niemały majątek):

A tak zaż to nie rozkosz, swój stan uważywszy,
 A ty marne przypadki świeckie obaczywszy,
 Przestać na tym, co Bóg dał, a zwżdy w mierności
 Używać swoich czasów w rozkosznej wolności.

(*Wizerunk własny żywota
 człowieka pocziwego*, w. 69–72 [SPZ: 93])

Również życie dworskie ogranicza człowieka i czyni zeń niewolnika woli pańskiej. Na dworze trzeba „zabiegać cudzej chęci” i „frasować się o łaskę pana albo pani” (Ł. Opaliński, *Coś nowego*, w. 20–21 [SPZ: 266]), panuje tam „przewrotna chytróść [która] cne postęпки psuje / I starożytną cnotę prostotą mianuje [...]” (w. 36–37 [SPZ: 267]). Nawet dworak Jan Andrzej Morsztyn z niechęcią mówi o „dworskich faworach” (*Votum z Seneki*, w. 1–2 [SPZ: 268]), a w *Wiejskim żywocie* radzi unikać „[z]drad dworskich, figlów i obmowy / Zjadłych języków” (w. 97–98 [SPZ: 271]).

Magnacki dwór, a także miasto są przeciwieństwem i zagrożeniem dla etosu ziemiańskiego. „[C]i, co się bawią dwory” (***Spokojny kąt komu bóg dał...*, w. 14 [SPZ: 89]) i „wysokie grody” (J. Kochanowski, *Pieśń V*, w. 4 [SPZ: 121]), sprzeniewierzają się fundamentalnym jego wartościom, tracą niezależność, a dworska „przebiegła chytróść” „cne postęпки psuje [...]” (Ł. Opaliński, *Coś nowego*, w. 20–21, 36 [SPZ: 266, 267])¹⁷.

Kłopotliwą kwestią dla tak myślącego ziemianina są obowiązki rycerskie. Generalnie najbliższa mu jest postawa irenistyczna – życie „w lubym pokoju” (A. Zbylitowski, *Żywot szlachcica we wsi*, w. 10 [SPZ: 156]), z dala od bliższych i dalszych konfliktów. Niemniej szlachcic winien bronić wolności:

Gdy potrzeba przypadnie, nie wiem, by jednego
 Nalazł, co by ojczyznę nie chciał ratować
 I zdrowia, i wszystkiego dla niej nie żałować.

(w. 120–122 [SPZ: 159])

17 Autorzy wstępu do antologii *Staropolskiej poezji ziemiańskiej* piszą: „Negacja życia i obyczajów dworskich staje się zwłaszcza w XVII wieku częścią składową definicji ziemiańskiej szczęśliwości” [Gruchała, Grzeszczuk, oprac. 1988: 46].

Jednak obowiązki wobec kraju ziemianin traktuje z dystansem. Zbigniew Morsztyn w *Votum* dostrzega rozdzźwięk między etosowym przekonaniem o „przystojnym” ofiarowaniu życia ojczyźnie a niechęcią do wojowania, między ideą-wyobrażeniem zbiorowym a indywidualnym afektem:

Nic mi po broni, nic po boju chciwym,
Który mnie nosił, koniu natarczywym;
Już na złe ludzkie wymyślone sztuki,
Strzały i łuki,

Pancerz, karwasze, buzdygan, wsiędzenie,
Wszystek ryszstunek powieszę na ścienie,
A na kopiej, jak na własnej grzędzie,
Kokosz usiądzie.

Prawdać, że żywot zda się być przystojny
Służyć żołnierską i pilnować wojny,
Milej ojczyźnie z własnej krwi ofiary
Przynosić dary.

(w. 33–44 [SPZ: 274])

Unikającego wojennych niewygód i trudów ziemianina nie pociągają już, jak jego rycerskich przodków, na których lubi się powoływać, nawet zdobycze wojenne; ponad nie przekłada rozkosze i uroki wiejskiego życia. Nie ma też natury zdobywcy i odkrywcy, odstręczają go niebezpieczeństwa morskiego żeglowania¹⁸, o czym obrazowo, przy użyciu znanych toposów poetyckich, pisze Zbysławski w *Żywocie ziemianina we wsi* (w. 173–180 [SPZ: 160]). „Może nie wiedzieć Polak, co to morze, / Gdy pilnie orze” – konstatuje Sebastian Klonowic (*Flis...*, w. 43–44 [SPZ: 146]).

18 O morzu w kulturze staropolskiej pisał Edmund Kotarski [1978; zob. też Karpiński 1983]. Zwraca natomiast uwagę brak w poezji ziemiańskiej motywów ksenofobicznych. Na prawach wyjątku wzmianka tego typu pojawia się w *Zabawach orackich* (w. 483–484).

ZiemiaŃin uważnie obserwuje za to własny świat, dostrzegając jego uroki, bogactwo i różnorodność. Z upodobaniem i znajomością rzeczy wylicza np. gatunki ryb żyjących w okolicznych rzekach i stawach:

Z rzeki zaś obiady gęste
 I wieczerze miewam częste;
 Brzany i certy, lipienie,
 Łowią się pstrągi, bolenie,
 Karpie, leszcze, śliże małe,
 Karasie, szczuki zuchwałe,
 Węgorze, kielbie, jazice,
 Ukleje, trzeble, płocice,
 I łosoś też pod czas bywa,
 Gdy w odmęcie szarym pływa.

(A. Zbylitowski, *Wieśniak*,
 w. 269–279 [SPZ: 174])

Świat ziemiaŃskich wartości zakorzeniony jest w mitycznym czasie „przodków pocziwych”. „Przodkowie nasi przedtym się w rolęj kochali” – przypomina Jeżowski (*Ekonomia abo Porządek zabaw ziemiaŃskich: Czasu wiosny zabawa*, w. 85 [SPZ: 247]), a Słupski stwierdza, że „[s]zczęśliwy to człek, który [...] / Torrem przodków swych na małe przestaje” (*Zabawy orackie*, w. 1, 4 [SPZ: 190]). Zarazem jednak pojawia się refleksja na temat stosunku do tego dziedzictwa:

Dalekośmy sie od swych przodków odrodzili,
 Którzy tego, czym sie dziś zdobim, dochodzili
 Wielkimi przez swe męstwo w boju dzielnościami
 I w pokoju dowcipem, wielkimi cnotami.

(A. Zbylitowski, *Żywot szlachcica
 we wsi*, w. 123–126 [SPZ: 159])

Mimo tych ambiwalencji i napięć obszar wartości ziemiaŃskich odznacza się spójnością i wyraźną konsekwencją. Obejmuje sprawy najważniejsze w świecie ziemiaŃina, a jednocześnie zachowuje

wagę i aktualność poza czasem ich wyartykułowania. Zawarty jest w nim projekt życia fortunnego o charakterze uniwersalnym, zapewniającym wewnętrzną harmonię i spokój¹⁹.

1.5.

Poezja ziemiańska rozwijała się w polskiej kulturze przez ponad 150 lat. Był to czas, w którym – jak wiadomo – dokonywały się ważne zmiany zarówno w życiu ekonomiczno-społecznym, jak i w sferze estetyczno-literackiej. W XVII wieku to barok stał się głównym nurtem literackim, określającym ideowe i artystyczne właściwości literatury. Znalazło to – co oczywiste – odzwierciedlenie również w twórczości nurtu ziemiańskiego. W sytuacji stabilności kodeksu etycznego i repertuaru niezbywalnych wartości zwraca uwagę zmieniające się spojrzenie na wiejskie rozkosze, przesłaniane narastającym poczuciem marności rzeczy materialnych: *vanitas* kładzie się cieniem na szczęśliwe życie wiejskie. Znikomość zgromadzonych przez wieśniaka dóbr dostrzegł już Zbylitowski, który 1597 roku stwierdzał: „Bogactwa zbiory łakome – / Wszystko to rzeczy znikome” (*Wieśniak*, w. 97–98 [SPZ: 170]), nieodwołalnie tracone przez człowieka w chwili śmierci. Jeszcze dobitniej wybrzmiewa to przeświadczenie u Hieronima Morsztyna, który przekonywał: „Cnota – grunt. Złoto – / Proch, ziemia, błoto” (*Ziemianin*, w. 79–80 [SPZ: 237]). W wierszu Zbigniewa Morsztyna *Votum* nietrwałość i złudność spraw ziemskich, zarówno materialnych, jak i uważanych za ponadmaterialne dobro człowieka (sława, zdrowie, siły, uroda), ukazywana jest za pomocą „słów kluczy” poezji barokowej: „Jako tu na nim [świecie – T.K.] nie masz nic trwałego, / Cień tylko, owszem, sen cienia marnego [...], „dym” i znikomość (w. 5–6, 19 [SPZ: 273]). Napięcie między zachwytem dla piękna i bogactwa świata a doświadczeniem jego nietrwałości narasta z biegiem czasu w poezji ziemiańskiej.

Zmianie podlegają też sposoby poetyckiego reprezentowania rzeczywistości i świata wieśniackiego. W parafrazie horacjańskiej *Epody II* dominują konkretność i swoisty „realizm” przedstawienia,

19 O uniwersalności koncepcji świata i egzystencji zawartej w poezji ziemiańskiej pisze Adam Karpiński [1983: 29–37].

ale już w *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* wśród „wczasów i pożytków” wiejskich pojawia się również obraz zawierający elementy bukoliczne, aktualizujący także skonwencjonalizowane postaci mitologiczne:

Stada igrają przy wodzie,
A sam pasterz, siedząc w chłodzie,
Gra w pieszczalkę proste pieśni,
A faunowie skaczą leśni.

(*Panna XII*, s. 41–44 [SPZ: 127])

Świat wiejski nabiera cech idyllicznego *locus amoenus* (jak w *Zwycięstwie bogów* Klonowica, w. 74–86 [SPZ: 151]): na polach i łąkach zamieszkują nimfy (Zbylitowskiego *Wieśniak*, w. 389–428 i dalej [SPZ: 177–178 i n.]), a wieśniacy pasący trzody stają się postaciami z bukolik:

A pasterz w polu krzyczy na pieszczalce,
Siedząc pod dębem wesół, o powalce,
A kozielkowie przed nim wyskakują,
Owce się pasą, latu się radują,
Oracz też także siadszy sobie w chłodzie
Pod drzewem pięknym albo gdzie przy wodzie,
Gdzie woda szumi, a ptacy śpiewają
[...]
Po onej pracy i miłej zabawie.

(S. Słupski, *Zabawy orackie*,
w. 223–229, 233–234 [SPZ: 195])

Obok oracza, żony i czeladki ziemiańską posiadłość zaludniają też nimfy i faunowie, a spokojny wypoczynek przy źródle jest postrzegany jako ważny przywilej w egzystencji szlacheckiej²⁰.

20 Adam Karpiński rozpatruje to zjawisko w płaszczyźnie koneksji gatunkowych [zob. Karpiński 1983: 169–196]. Sztafaż mitologiczny, prymarny dla stylu zgodnie z zasadą *decorum* związanego z genologią, w efekcie wzmacnia przynależność takiej poetyki do nurtu barokowego klasycyzmu.

Poeci ziemiańscy często posługują się porównaniami, a jako człon komparacji w przedstawianiu wydarzeń i sytuacji z rzeczywistości ziemiańskiej przywoływani są bohaterowie mitologiczni, jak np. w *Żywocie wiejskim* Mińskiego, gdzie wychodowany w gospodarstwie ptak jest porównany do zdobywcy Argonautów: „Nie dbam o ptaka, co Argonautowie / Z Kolchów przywieźli [...]” (w. 59–60 [SPZ: 182]). Z kolei w *Żywocie szlachcica we wsi* Zbylitowski, pochwalając myślistwo jako zajęcie mieszkańca wsi, przywołuje mit Diany, która z nimfami słuchałaby szczekania ogarów (w. 328–354 [SPZ: 163–164]), oraz obszerną opowieść o Atalancie – mistrzyni sztuki polowania na dzikie zwierzęta (w. 355–444 [SPZ: 164–166]). Zajęcia wiejskie wpisują się niejako w długą tradycję kultury śródziemnomorskiej, nobilitującej je i dodając jej uroku rozkoszom ziemianina. Wreszcie i motyw porzucania pługa dla „miecza”, i figura Cyncynata przywędrują tu z tego samego świata antycznego.

Poezja świata ziemiańskiego pozostawiła bowiem następnym epokom bogate i różnorodne dziedzictwo, wobec którego nie mogli przejść obojętnie późniejsi twórcy.

2.

2.1.

Znamienny i zastanawiający jest fakt, że w XVIII wieku zadanie całościowej reprezentacji literackiej świata ziemiańskiego przejęła proza fabularna. *Pan Podstoli* Ignacego Krasickiego zawiera rozbudowany, szczegółowy obraz wsi szlacheckiej, w którym kumulują się wszystkie składniki tego miejsca wyeksponowane w obszernych poematach staropolskich. Oczywiście nowa koniunktura cywilizacyjno-kulturowa sprzyjała dopełnieniu tego obrazu istotnymi kwestiami [zob. Graciotti 1991: 197–220], ale najważniejszy jego element – system wartości ziemiańskich – zachował swą wagę i aktualność²¹. Przeformułowaniu podlegają jednak pewne

21 O sytuacji tej szerzej traktuje rozdział III książki *Polski wiek światła. Obszary swoistości* [Kostkiewiczowa 2002: 253–273]. Inaczej sytuację domku szlacheckiego w dobie oświecenia postrzega Krzysztof Koehler, który pisze o „burzeniu domu”

przekonania, np. rola i zadania kobiety w szlacheckim folwarku. Bohaterka powieści Michała Dymitra Krajewskiego *Pani Podczaszyna*²² nie jest już tylko powolną pomocnicą męża w kształtowaniu kondycji ziemiańskiej, lecz sama przejmując wszystkie obowiązki zarządcy posiadłości i wykonuje je skutecznie i z sukcesem.

W poezji wieku światła rzadkie są całościowe, sumaryczne przedstawienia domu ziemiańskiego i folwarku. Jeśli już się zdarzają, jak w sielance Adama Naruszewicza *Folwark. Do księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich*, to ukazują obrazy bardzo bliskie staropolskiej tradycji. Wprawdzie autor informuje, że sielanka jest przeróbką utworu Samuela Gessnera, jednak bohaterem *Folwarku* jest gospodarz usytuowany w swojskim pejzażu ziemiańskiej siedziby, kierujący się tradycyjnymi wartościami, a odrzucający to, co im zagraża:

Dajcie mi kącik mały! Już mi owe zbrzydły
pałace, pochlebnymi upłątane sidły,
gdzie Zazdrość okrutniejsza nad rodzaj pajęczy
wije siatki na Cnotę, a bąk muchę dręczy,
gdzie wysługi powinnej nie biorą nagrody,
[...]

O, jak bym to ja sobie, kontent z dobrej wioski,
słodki żywot prowadził i wolny od troski,
nie zajrzając ziemskim bożkom doczesnego nieba,
byle bym był spokojny i miał z gębę chleba.
Tu bym sobie wygodny domek wyprowadził
i bujną go dokoła lipiną osadził.
[...]

Podle by żywym zdroik otoczony płotem,
pod bluszczowym szemrając, wytryskał, namiotem,
[...]

[Koehler 2005: 267–379], wskazując na „bytową niesamodzielną siedzibę wiejskiej” [Koehler 2005: 309], której odbudowywanie nastąpiło dopiero po rozbiorach.

22 Szerzej o tej powieści i zawartym w niej obrazie wsi pisałam w książce *Polski wiek światła. Obszary swoistości* [Kostkiewiczowa 2002: 268–271].

W kąciku mej ubogiej, spokojnej, zagrody
 będą pszczołki do ulów smaczne znosić miody.

(w. 15–19, 21–26, 29–30, 51–52
 [cyt. za: Naruszewicz 2012: 78, 79])

Gospodarza raduje widok ptactwa domowego i zwierząt, podziwia „czujnego koguta z czerwonym szyszakiem” (w. 39 [Naruszewicz 2012: 79]), z upodobaniem wymienia warzywa i owoce rosnące w „niewielkim ogródku”: „gruszki, jabłka, orzechy i śliwki, i trzecie, / byłby i wina krzaczek, i słodkie morele [...]” (w. 66, 71–73 [Naruszewicz 2012: 79, 80]). Obraz całej tej „ozdobnej natury” (w. 170 [Naruszewicz 2012: 82]) jest jednak przedstawiony w szerokiej perspektywie poddanego odwiecznym prawom uniwersum będącego dziełem Stwórcy, któremu podlega również ludzkie życie. Nad urodą ziemiańskiego świata rozciąga się w tym utworze – jak w niektórych wierszach epoki baroku – cień eschatologicznego doświadczenia ulotności, przemijalności życia ludzkiego. Zwraca też uwagę tryb warunkowy wypowiedzi, która odnosi się nie tyle do posiadania „domku” i „wioski”, ile raczej do odczuwanego pragnienia tych dóbr.

W wieku XVIII zainteresowaniem cieszą się miejsca wcześniej w poezji niespotykane – oddalone od miast, sztucznie stworzone siedziby (głównie jednak magnackie) imitujące miejsca szczęśliwe, służące spędzaniu czasu wśród drzew, potoków, śpiewającego ptactwa i zwierzyny. Powązki Izabeli Czartoryskiej czy Arkadia Heleny Radziwiłłowej (*Powązki Książnina z Erotyków* – ks. v, 16, *Powązki Krasickiego*, *Powązki. Idylla. Arkadia. Do księżny Heleny Radziwiłłowej, wojewodziny wileńskiej Trembeckiego*) kreują świat odległy od tradycji ziemiańskiej. Powstają również wizerunki konkretnych siedzib należących do osób z wyższych sfer ówczesnego społeczeństwa, których styl życia ma niewiele wspólnego z etosem ziemiańskim. Trembecki wygłasza pochwałę należącego do księcia Kazimierza Poniatowskiego domu, który wybudowany został w Warszawie „na Szulcu”. Jego opis zachowuje pewne cechy siedziby ziemiańskiej, takie jak rezygnacja z przepychu, a także „pokój” i przyjacielskie więzy między gospodarzem a gośćmi:

Kto gospodarza spomiędzy gości
 W tym domu poznać chcieć raczy,
 Niech przyjaciela szuka ludzkości,
 A gospodarza zobaczy.

(*Na dom nowy księcia Kazimierza Poniatowskiego...
 na Szulcu*, w. 13–16 [Trembecki 1953])²³

W swej istocie jest to już inne miejsce, usytuowane nie w wiejskiej przestrzeni, ale w odmiennie zorganizowanym obszarze miasta, choć zachowuje niektóre cechy siedziby ziemiańskiej. Naruszewicz poświęca takiemu domowi odę *Do Stanisława Pióry, starosty rumszyskiego na ozdobne mieszkanie w Pióromoncie*, która opisuje dom zbudowany na wileńskiej skarpie z pięknym widokiem na Wilno. Stanisław Pióro nie był oraczem uprawiającym ziemię, ale w przedstawieniu jego „mieszkania” poeta – nawiązując relacje międzytekstowe z tłumaczoną przez siebie pieśnią horacjańską (*Carmina*, ks. II, 18) – wskazuje cechy właściwe domowi ziemiańskiemu: położenie na górze u brzegów rzeki, wśród pól, w pobliżu lasu, skromność drewnianej budowli przeciwstawiającą się zbytowi i rozrzutności oraz „[p]rzyjaźń i ludzkość, i spokojność mił[ą]” (*Do Stanisława Pióry, starosty rumszyskiego na ozdobne mieszkanie w Pióromoncie*, w. 31 [Naruszewicz 2005: 138]) panujące wewnątrz siedziby²⁴.

Franciszek Karpiński, który w wielu utworach manifestuje swój gospodarski stosunek do środowiska wiejskiego (choćby w sielance *Do Justyny. Tęskność na wiosnę*), jest też autorem wiersza *Na Wokluz, wody i dom gocki pod Białymstokiem*, opisującego uroki magnackiej siedziby Elżbiety Branickiej [zob. Cieński 2017]. Bliższy wizerunkowi domu z poezji staropolskiej jest poeta w *Powrocie z Warszawy*

23 Interpretacji tego utworu podjął się Cieński [2017: 125–139]. W tym samym nurcie sytuują się liczne poematy o Puławach. Ten temat poruszyłam także w tekście *Poematy o Puławach na przełomie XVIII i XIX wieku* [Kostkiewiczowa 2006: 35–51].

24 Utwór omawia Tomasz Chachulski w tekście *Portrety osób, wizerunki miejsc: „Do Stanisława Pióry, starosty rumszyskiego, na ozdobne mieszkanie w Pióromoncie”* [zob. Chachulski 2015: 187–209]. Również wiersz Teofili Glińskiej *Szczorse* [Glińska 1785] jest raczej pochwałą dokonanego przez Joachima Chreptowicza oczynszowania chłopów, a nie prezentacją siedziby o charakterze jednak magnackim.

na wieś, w którym przygląda się swemu „domowi ubogiemu” – „lepionym ścianom” (z drewna łączonego gliną), „oknom różnoszybnym” oraz „piecowi niepolewanemu” – i przeciwstawia mu bogate dwory magnackie oraz miejskie pałace. Również w *Podróży z Dobiecka na skałę* dwór „pana miejsca” – słynącego „staropolską szczerością i cnotami”, żyjącego z „żoną przykładną”, wychowującą dziatki w cnocie i na „starszych przykładach” – przypomina wizerunki mieszkańców i siedzib z wierszy staropolskich, naznaczony jest wszakże lekką nutą sielską:

Nad samym dwór dobiecki brzegiem Sanu leży,
który niestatecznymi zakrętami bieży:

[...]

Tam wzgórki rozkosznymi drzewami się stroją,
gdzie słowik pieśń swą śpiewa, a pasterka swoją,

[...]

Tu niewinna na bujnej łące owce pasie,
nad nią zuchwała koza po skałach wspina się

[...]

Indziej z gęstwiny lasku wioska wyskoczyła,
żeby się tak pięknemu porzeczcu dziwiła,
a gdy się cudzym wdziękom przypatrywać rada,
sama z drugimi widok najpiękniejszy składa.

(w. 11–12, 15–16, 19–20, 23–26)²⁵

Chatka pojawia się również w udramatyzowanej „krotofilu” Książnina, w której jedna z bohaterek opisuje wiejską posiadłość tak, jak w staropolskiej poezji ziemiańskiej:

Domek mój zdobi pagórek zielony,
Którego brzegi cichy strumień chłodzi;
Zasłania wiatry od północnej strony

25 Jeśli nie zaznaczono inaczej, utwory tego poety cytuję za *Wierszami zebranymi* wydanymi przez Chachulskiego [Karpiński 2005]. Pojedyncze, krótkie wzmianki o siedzibie gospodarskiej i wspomnienia „wsi spokojnej” pojawiają się niekiedy w sielankach (np. w utworze Jana Pawła Woronicza *Bolechowice. Sielanka*) oraz w wierszach innych poetów tego czasu.

Borek brzozowy, co ku mnie zachodzi;
 Płot żywy broni trawnik, sad i kwiatki. [Kniaźnin b.r.: 117]²⁶

Również motyw zwierząt gospodarskich przetrwał w wierszach XVIII-wiecznych. Ich autorzy zauważają związek świata ludzkiego i zwierzęcego, choć w nieco odmiennym ujęciu. W wierszu Krasickiego *Dworak* (można tu dostrzec nawiązania do horacjańskiej epody) wiosenna aura sprawia, że rolnik znajduje radość w doглядaniu swej chudoby, z satysfakcją spogląda na stodołę:

Kędy krówki wytuczone,
 Krówki, co wygodnie mieścił,
 Co chował, karmił i pieścił,

Puszcza w wolność. Ryk radosny
 Echa głośnie powtarzają.
 Wszystko niesie piętno wiosny:
 Barany, kozły igrają,
 I gdy się ziemia zieleni,
 Czują powab, co je pleni.

(w. 16–24)²⁷

Sprawa znaczącej roli zwierząt w świecie ziemiańskim zajmuje wiele uwagi również w *Ziemiaństwie polskim* Koźmiana, który poświęca im m.in. dużą część *Pieśni III* poematu. Zwraca tam uwagę opis rumaka, który niejako uosabia również najważniejsze właściwości dojeżdżającego go jeźdźca. Co więcej, okazuje się, że człowieka łączą ze zwierzętami jeszcze ta sama siła i dzielność:

Powiedzcie, jakiej gwiazdy władza niepojęta
 Jednym tu krzepi ogniem ludzi i zwierzęta,
 Skąd dzielność, męstwo, żądza do chwały jednaka
 Ożywia tu rolnika i jego rumaka?

(*Pieśń III*, w. 582–585 [Koźmian 2000: 205])

26 Rękopis Biblioteki Czartoryskich.

27 Tu i dalej utwory Krasickiego cytuję za *Dziłami zebranymi* poety [Krasicki 2019].

Łączy ich jednak jeszcze coś istotniejszego: „[...] natura, w wiecznych ustawach niezgięta, / Jednym prawom poddała ludzi i zwierzęta” (*Pieśń III*, w. 832–833 [Koźmian 2000: 213])²⁸. Dzieje motywu dobytku doglądanego okiem gospodarza spina jak klamrą obszerny obraz trzody soplicowskiej:

[...] wszystko ze żniwa i z boru
I z łąk i z pastwisk razem wracało do dworu.
Tu owiec trzoda becząc w ulice się tłoczy
I wznosi chmurę pyłu; dalej z wolna kroczy
Stado cielic tyrolskich z mosiężnymi dzwonki.
Tam konie rżące lecą ze skoszonej łąki
(*Pan Tadeusz*, ks. I: *Gospodarstwo*,
w. 334–339 [Mickiewicz 1969])

Jako centralne miejsce szlacheckiej siedziby, a zarazem przedmiot poetyckiej pochwały obecny jest również w poezji XVIII wieku komin, choć istotne są zmiany w jego prezentacji. Józef Koblański zwraca się do niego słowami wdzięczności i podziwu, ale przede wszystkim – akcentuje swój emocjonalny doń stosunek. Komin staje się niejako bliskim partnerem człowieka, dbającym o jego przyjemności, zapewniającym piękne chwile w nieprzyjaznym czasie:

Gdy bielmem zajdzie domu mego okno,
Od pudru drzewa zsiwieją, a nogi
Po szkle wodnistym chodząc nie zamokną,
Ani wczorajszej mogą poznać drogi,
Dzień za noc ujdzie, a w bładym widoku
Skróćą wrodzoną moc widzenia oku:
Tyś mym Zefirkiem cichuchnym,
Tyś moim majem miluchnym,
Ty moim przyjemnym wschodem,

28 Pobrzmiewa tu jakby echo wcześniej już utrwalonej w kulturze koncepcji „wielkiego łańcucha bytu”, w którym przejawia się zarówno pokrewieństwo, jak i różnica między poszczególnymi istotami [zob. Lovejoy 1999: 217, 241].

Ty moim jesteś widokiem,
 Ty przechadzką, ty cieplicą,
 Tyś mym sobolem i świecą,
 Tyś mego domku jest okiem,
 Ach, póty, póki zimno nie minie,
 Tyś dla mnie wszystko, tyś jest, kominie!

(*Komin*, w. 13–28 [Aleksandrowska,
 oprac. 1980: 59])

Taki niemal intymny, osobisty stosunek do komina odnajdujemy również w utworach Krasickiego, który – wprawdzie nie w małym domku, ale w sali zamkowej – chwali uroki chwili spędzonej w cieple kominowego ognia: „Kiedy zimno albo mglisto, komin najmilszy towarzysz, a przy nim marzy się. Był kałamarz, papier i pióro na pogotowiu, co się więc wymarzyło, to się i napisało” (*Do... Listy z wierszami*, w. 20). Komin niemal ożywa, staje się bliskim, przyjaznym towarzyszem, katalizatorem radości i zadowolenia, „dobrej chwili”, a nawet – twórczej weny:

Gdy więc drewka do komina
 Służne ręce rażno niosą,
 A smacznego puchar wina
 Słodko-tłoczną jędrzy rosą,
 Niech kto o nas, jak chce, trzyma,
 Ma wdzięk lato, ma i zima.

(*Do... Listy z wierszami*, w. 18)

W poetyckim obrazie komina ważniejsze od postrzegania gospodarskiego – zorientowanego na wygodę, odpoczynek i budowanie wspólnoty mieszkańców oraz ich gości w cieple rozświetlającego dom blasku ognia – stało się traktowanie go jako miejsca wzbudzającego osobiste, niemal intymne odczucia, wyrażane słowami nacechowanymi emocjonalnie, w których „ja” mówiące i przedmiot wypowiedzi wydają się ze sobą ściśle związane.

2.2.

Poeci XVIII wieku zachowali w trwałej pamięci literackie źródła fundujące nurt poezji ziemiańskiej, a jej pre-teksty przywoływali wielokrotnie. *Pieśń wiejska* Książnina nawiązuje wyrazisty dialog intertekstualny z pieśnią *Panny XII* z *Pieśni świętojańskiej o Sobótce*:

Wsi spokojna, wsi wesoła,
Śpiewać ciebie kto wydała?
Kto użytków, kto twej pracy
Czuje rozkosz? my wieśniacy.

(w. 1–4 [Książnin b.r.: 9])

Poeta nie ukazuje jednak konkretnych realiów czy przyjemności życia ziemiańskiego, ale koncentruje się na wyakcentowaniu jego walorów moralnych:

Szumią dęby, kwitnie łąka,
Pagórkami cień się błąka,
Niech się wielki świat przewraca,
Z nami pokój, miłość, praca.

(w. 17–20 [Książnin b.r.:])

Trawestacja fragmentu *Pieśni* 31 Katullusa, będącej swobodnym nawiązaniem do epody Horacego, znajduje się wśród *Wierszy różnych* Krasickiego:

Cóż nad spoczynek być może miłszego,
Kiedy strudzeni szczyt domku naszego
Obaczym przecie, a kończąc podroże,
Na własne nasze rzucamy się łoże?
O domku wdzięczny! Widok mnie twój krzepi,
Dobrze gdzie indziej, u ciebie najlepiej.

([*O quid solutis beatius curis?*],
Wiersze różne, 79, w. 1–6)

Horacjański pre-tekst poezji ziemiańskiej słyszalny jest w wierszu Krasickiego *Dworak* (*Wiersze różne*, nr 34). Obrazy wiosennych

przeobrażeń natury i prac rolnika ukazują wieś budzącą się do życia po zimowym zastoju: „Rolnik czuły idzie w pole, / W pole potem swym skropione, / Wraca zziajan ku stodole [...]” (w. 13–15), by zająć się swym dobytkiem. Pojawiają się tu w poetyckiej kondensacji najistotniejsze motywy współtworzące obraz działań ziemiańskiego gospodarza, zamknięte syntetycznie ujętą pochwałą życia wiejskiego. Na końcu jednak głos oddany zostaje tytułowemu dworakowi, w którym widzieć można *alter ego* horacjańskiego Alfiusza:

O wsi wdzięczna! w tobie życie,
Tyś rozkoszy prawym źródłem.
O wsi wdzięczna! miłe skrycie,
Czemuż w tobie dni nie wiodłem.
Miałem miłośnik, martwy byłem,
W tobie osiadł i ożyłem.

(w. 43–48)

Dworak jednak – „mądry po szkodzie” (w. 56) – „[s]iedząc w chłodniku przy krynicznej wodzie” (w. 52), żegna miasto postrzegane jako *locus horridus*: miejsce oszustwa, straty i zdrady.

W reprezentacjach życia i domu wiejskiego pojawiają się wszakże znamienne napięcia i ambiwalencje. Wojciech Mier – wyrazistym, intertekstualnym nawiązaniem do Kochanowskiego słów *Panny XII* – również wskazuje na ciągłość tej tradycji:

O wsi szczęśliwa, o wsi wesola,
Któż ciebie dosyć wychwalić zdoła?
I przeciw słońcu twe miłe cienie,
I przeciw troskom dają schronienie,

Zbłąkane w żądzach swych serce moje,
Gdzie błąd, gdzie chytryść, gdzie niepokoję,
Szukając długo szczęścia po świecie,
Na twym go łonie znalazło przecie.

Intryg daleki, daleki zbytku,
Daleki próżnej mody przybytku,

Ani się pytam o wieści miasta,
Kto tam upada, albo kto wzrasta.

(*** *O wsi szczęśliwa, o wsi wesoła!*, w. 1–12)²⁹

Przekonanie o wartości wsi nie płynie tu jednak z prymarnego zakorzenienia w niej – jak w przypadku ziemianina-posiadacza roli – ale stanowi wtórny efekt negatywnych przeżyć w innych środowiskach.

Waloryzujące wieś przeciwstawienie jej miastu ciągle jest istotne, staje się ono m.in. głównym przedmiotem utworu Mikołaja Jaśkiewicza *Szczęśliwość życia wiejskiego*, w którym nad potępiane miasto wyniesiona jest wieś, będąca „ziemskim rajem”: „Przenoszę ja wieś w prawdzie nad miejskie mieszkanie”, ponieważ mieszka tam „cnota iście szlachecka”, „[n]ie widać zbytku w stole, w meblach, garderobie, / Gdyż na wsi nie dla oka, lecz sam żyję sobie” [Jaśkiewicz 1773: 12, 41, 19, 41; zob. Norkowska 2015a]. Jak widać, repertuar staropolskich wartości ziemiańskich nadal obowiązuje. Wiejski dom coraz częściej bywa jednak ukazywany nie jako stałe miejsce życia ziemianina, lecz jako przestrzeń czasowego przebywania („bawienia”), głównie w okresie letnich upałów. Trembecki w wierszu *Do Wojciecha Miera bawiącego na wsi* chwali uroki pobytu w „odległych włościach”, co uważa za „lepszy wybór”, uwalniający od trosk i umożliwiający życie spokojne i „w myślach swobodne”, „[z] niwą, sadami, łąką i borem” (w. 2–5 [Trembecki 1953]); zaleca też szacunek dla „wiejskich przybytków” (w. 81):

Zazdrości naszej godne te chwile,
Wieśniaku, który lepszym wyborem
W odległych włościach bawisz się mile
Z niwą, sadami, łąką i borem.
Tam, wolen troski, w myślach swobodny,
Wdzięczniejszą rzeczy oglądasz postać,
Tam łatwo toczy dowcip twój płodny
Rymy w pamięci mające zostać.

(w. 1–8 [Trembecki 1953])

29 Utwory Miera cytuję za *Poezjami zebranymi* poety [Mier 1991].

Mimo to, gdy nadchodzi „roku podlejsza pora”, przyjaciel wywa adresata do „murów Warszawy” (w. 91 [Trembecki 1953]), choć – zgodnie z obyczajem ziemiańskim – powinien on siedzieć z książką przy ciepłym kominie. Odpowiadający mu Mier, który przedstawia się jako poeta, a zarazem „[w]ieśniak od miasta daleki,” żyjący „w głębi swojej zaciszy” (w. 1, 2), deklaruje rezygnację z zaszczytów, jak również z nienawiści i zazdrości, które określają relacje międzyludzkie „wśród zgiełku [...] miasta” (*Do pana Trębeckiego* (sic!), w. 52). Jednak wieś nie jest naturalnym środowiskiem twórcy – jej wybór wynika z wcześniejszych przykrych doświadczeń w kontaktach międzyludzkich. Podobnie dzieje się w *Listach o wsi* Cypriana Godebskiego, który spogląda na wieś z dystansem, pozwalającym dostrzec idylliczne, ale też okrutne jej oblicze, między innymi w związku z ciężką pracą chłopów³⁰.

W czasach porozbiorowych wyrazy podziwu i uznania wobec siedzib ziemianina pojawiają się w twórczości kilku poetów. I tak np. Józef Morełowski akcentuje wiejską rodzimość tych majątków, przeciwstawiając je „pysznym grodom” i „cudzym krajom” (*Wiejskie uciechy*, w. 1–2)³¹. Józef Wybicki układa *Modlitwę do domku* będącą dziękczynieniem, a zarazem osobistą, silnie nacechowaną emocjami pochwałą skromnego, ale własnego, usytuowanego na ustroniu siedliska, które zapewnia spokój, wygodę, zdrowie i stałość umysłu. Kto ma taką siedzibę, „[w]esoły, kontent będzie z swego życia” (w. 16)³².

W poezji oświeceniowej dom – choć nie zawsze ukazywany na tle wiejskiego pejzażu: pól i pracujących na nich oraczy – nadal jest postrzegany jako niezbywalna wartość, zapewniająca jego mieszkańcom życie fortunne i spokojne, w którym osiągalne są również pozostałe wartości wpisane w etos ziemiański. Inne elementy tego

30 Patrycja Bąkowska pisze: „Osoba mówiąca *Listów o wsi* to zatem przede wszystkim marzący o wiejskiej Arkadii żołnierz, nie zaś zadowolony ze swej kondycji szlacheckiej ziemianin, udzielający – niczym pan Podstoli – rad ugruntowanych własnym doświadczeniem” [Bąkowska 2021: 87].

31 Cytuję za *Wierszami...* poety, które zostały wydane i opracowane przez Elżbietę Aleksandrowską [Morełowski 1983].

32 Cytuję za *Wierszami i arietkami* w opracowaniu Edmunda Rabowicza i Tadeusza Swata [Wybicki 1972].

etosu – nawet jeśli nie są przywoływane *expressis verbis* w wierszach epoki światła o domu i jego mieszkańcach – składają się na ideał etyczny znajdujący odzwierciedlenie w innych gatunkowo utworach (satyrach, odach, listach poetyckich). Mierność, prostota, stateczność, spokój, bezpieczeństwo, wolność – to niemal kluczowe słowa w poezji XVIII wieku.

2.3.

Czy obserwowane zmiany w prezentacji wiejskiej przestrzeni rzutują także na sposoby postrzegania czasu w poezji? Czy pory roku nadal strukturyzują bieg życia wiejskiego i wyznaczają jego temporalny wymiar? W literaturze europejskiej wiek XVIII przynosi istotne przekształcenia w opisywaniu wsi i natury. Nadal pojawiają się poematy ukazujące życie wiejskie przez pryzmat następstwa pór roku, lecz zagadnienie to ujmowane jest w sposób odmienny niż w staropolskich wierszach ziemiańskich.

W latach 1726–1730 James Thomson tworzy cykl *Pory roku*, w którym zjawiska natury podlegają antropomorfizacji i przedstawione są w subiektywnej perspektywie przeżywającego je osobie człowieka, niejako bez związku z jego zatrudnieniami czy usytuowaniem w świecie. W 1769 roku ukazują się – długo szlifowane przez Jean’a-Francois Saint-Lamberta – *Les saisons*, których przedmiotem są przede wszystkim ludzkie reakcje na bliski kontakt z naturą. Najsilniejszym echem w poezji europejskiej odbiły się jednak poematy Jacques’a Delille’a *Les jardins* (1782), a później *L’homme des champs* (1802)³³. W poezji polskiej liczne przekłady ich fragmentów zapoznawały twórców z nowymi sposobami pojmowania natury. W takim kontekście obraz oracza i pola uprawnego coraz częściej ustępował widokom przyrody zamkniętej w przestrzeni ogrodu. *Ogrody* Delille’a spolszczył w sposób swobodny – wierszem i prozą – Karpiński. Podobnie jak poeta francuski widzi on ogród jako miejsce piękne i radosne. Głównym zmysłem jego postrzegania i pomocą w urządzaniu jest wzrok – oko, które odkrywa piękno, różnorodność i bogactwo natury, generujące jej

33 Szerzej o tym pisałam w książce *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów Oświecenia* [Kostkiewiczowa 1984b: 42–80].

emocjonalną waloryzację i poczucie więzi: człowiek i natura jednoczą się we wspólnych doznaniach wywoływanych przez jesienne „spustoszenie”:

Umiej więc poznawać się na zażyciu tych różnych zieloności,
mniej lub więcej świetniejsze, jasne czyli zaciemnione być
mogą. [...] Uważaj je bardziej, kiedy w czasie bladej jesieni
bliskimi są już uwiędnienia: coś tam odmian, co wspaniałości
i blasku? Purpura, pomarańcza, opal i inkarnat bogatymi się
swoimi farbami popisują!

[...]

I coś myślał samotny, przerwą zamyślenie,
Lecz to nawet ma dla mnie wdzięk i spustoszenie.
Tam, jeżeli z mym tęsknym sercem sam zostanę,
Jeśli gorzkie wspomnienie rozjątrzy mą ranę,
Idę, gdzie tylko smutek wiedzie mnie ponury,
I lubię łączyć żal mój z żalobą natury³⁴.

Tłumacz akceptuje najistotniejsze przesłanie poematu, promując ogród angielski, w którym zachowane jest naturalne piękno drzew i krzewów, a natura żyje, jest wolna i wchodzi w interakcje z człowiekiem. Delille–Karpiński nadal widzi przy tym ogród powiązany z wioską i folwarkiem, urządzonym bez przepychu, ożywionym głosami zwierząt domowych i gwarem ptactwa dogładanego przez „opatrzną gospodynię”. Jednak ta więź jest coraz słabiej widoczna – ogród niejako się usamodzielnia, staje się miejscem odrębnym, położonym jakby poza horyzontem siedziby wiejskiej. W *Listach o ogrodach* Krasickiego interesuje głównie ich historia, choć pojawia się także pochwała pożytków, jakie płyną z płodów dostarczanych z ogrodów na stół szlachecki, niewiele mówi się jednak o usytuowaniu ogrodu w gospodarstwie ziemiańskim³⁵. W sposób osobisty, intymny zwraca się do ogródka Wybicki,

34 Cytuję za *Dziela mi wierszem i prozą. Edycją nową i zupełną...* [Karpiński 1826: 320–321].

35 Na temat ogrodów w literaturze polskiego wieku oświeła pisze obszernie Marcin Cieński w książce pt. *Pejzaże oświeconych. Sposoby przedstawiania krajobrazu w literaturze polskiej w latach 1770–1830* [Cieński 2000: 138–165].

ciesząc się w nim zabawami, które pozwalają zapomnieć o „kłopotach, intrygach” (*Do ogródka z przeproszeniem*, w. 15), i ukazując „[j]ak człek szczęśliwym być może, gdy zechce, / Mając żoneczkę, ogródek i wioskę!” (*Do ogródka z podziękowaniem*, w. 10–11). Warto również wspomnieć o autorskim projekcie urządzenia ogrodu szlacheckiego i jego estetyki, jakim były *Mysli różne o zakładaniu ogrodów* Izabeli Czartoryskiej.

Częsty w poezji motyw *saisons* pozostaje ważnym tematem utworów ukazujących życie wiejskie, a także podejmujących refleksję nad biegiem czasu. Jednak gospodarska perspektywa widzenia pór roku nie znika z wierszy, w których pory (albo części) roku stanowią zasadę kompozycyjną wypowiedzi³⁶. *Opisanie czterech części roku* Elżbiety Drużbackiej już na wstępie wprowadza znane od czasów Kochanowskiego – *Pieśni* „Czego chcesz od nas Panie...” – ujęcie zmienności natury jako zamierzonego, uporządkowanego dzieła Boskiego. Poetka znacznie jednak rozbudowuje wywód o stwórczej wszechmocy Boga i dopełnia całość kontestującymi przeciwne opinie wezwaniemi do odrzucenia błędnych mniemań:

Powiedzcie czasy, kto wami kieruje?

[...]

Kto wiosnę, lato, jesień, zimę oddał

Pod wasze rządy i poddaństwo poddał?

(w. 85, 89–90)³⁷

W kolejnych częściach poematu pojawiają się upersonifikowane pory roku jako realizatorki Bożego planu wobec natury i człowieka. Działają według zamierzeń Stwórcy i niczym żywe, obdarzone sprawczością podmioty kierują zachowaniami ludzi. Ale najwięcej

36 Tu i dalej – ze względu na obfitość materiału – rezygnuję z omawiania pojedynczych wierszy poświęconych konkretnym porom roku, choć można w nich znaleźć obrazy i rozważania korespondujące z omawianymi zagadnieniami, pomijam też tomiki poetyckie luźno związane z zagadnieniami życia ziemiańskiego, np. Ignacego Jaksy-Bykowskiego *Wieczory wiejskie*, *Nocy wiejskie*.

37 Tu i dalej cytuję za *Wierszami wybranymi* Drużbackiej w opracowaniu Krystyny Stasiewicz [Drużbacka 2003].

miejsca poświęca poetka opisowi gospodarskiej aktywności człowieka związanej z poszczególnymi częściami roku, np. jesienią:

Składajcie wozy, zajeżdżajcie w pola,
 Gdyście szczęśliwie zakończyli żniwo,
 Zabierzcie zboża, niech zostanie rola.
 [...]
 Na koniec wino z winnic, frukta z sadów,
 [...]
 Drzewa poznosić, pochować z wazami
 Do sklepów, piwnic, do pomarańczarnie,
 Niech wszystko spiesz, niech się hurmem garnie.
 (w. 397–400, 403, 406–408)

W zdominowanym przez upersonifikowane pory roku obrazie gospodarz – tak ważny w staropolskiej poezji ziemiańskiej – przywołany jest tylko w apostrofie czyniącej zeń jedynie element ludzkiej wspólnoty, która realizuje zadania, jakie przypadają na każdy czas. Wysuwająca się na pierwszy plan natura ukazywana jest w materialnym kształcie, wzbudza jednak zachwyt zarówno poprzez widoczny ład, ujawniający się w naoczności i konkretności, jak i walory estetyczne, dostrzegalne choćby w wielości barw czy bogactwie odcieni:

Zielone lasy w cieniach rozmaitych,
 Z pięknych kolorów liberyje mają:
 [...]
 Insze na buku, grabinie i sośnie,
 Insze na dębie, który sto lat rośnie.
 (w. 145–146, 149–150)

W obrazowaniu piękna natury wstępują jednak również porównania sprowadzające ją do elementów kultury i wyrobów ludzkich:

Kto w świetną przybrał firmament sukienkę?
 Kto w ślicznych cieniach malowaną wstęgę
 Kształtnie rozwinął, [...]

[...]

Któryż monarcha windował armaty
 Z kulami, z prochy w obłoki wiszące,
 Bomby, kartacze, ogniste granaty,
 Z zimnemi grady pioruny gorące?
 Któż ten cud świata wystawił kosztownie,
 Mieć na powietrzu cekhauze, prochownie?
 (w. 12–14, 31–36)

W wieku światel dominują wszakże ujęcia, w których perspektywa pór roku służy podejmowaniu refleksji nad czasem i skutkami jego upływu w życiu ludzkim. Wincenty Ignacy Marewicz podniósł tę kwestię w zwięzłym wywodzie, ukazując pory roku jako paralelne wobec przemijającego czasu bytowania człowieka na ziemi:

Kwiat wiosennej młodości gdy poczyną spadać,
 Letnie męstwo zaczyna ludzkim wiekiem władać.
 Po nim jesienna starość, a dalej zimowa
 Zgrzybiałość. I to cała jest wieku osnowa.
 (O czterech częściach czasu, w. 1–4)³⁸

W rozważanie o naturalnym biegu czasu wpisana jest tu intencja moralistyczna, która zaznacza się też u innych poetów. W *Czterech częściach roku* Naruszewicza sugeruje ją apelatywny charakter monologów („Patrz” – *Lato*, w. 1 [Naruszewicz 2009: 147]), a także motta (antyczne i biblijne) i zamykające wiersze puenty³⁹. W obrazowaniu współlistnieją natomiast odniesienia do realnej rzeczywistości życia ziemiańskiego oraz odwołania do motywów arkadyjskich, choć wybrzmiewa tu również echo wzorców staropolskich (Kochanowski) [zob. Norkowska 2015: 131].

Ostatnia strofa *Zimy* – paradoksalnie – ujawnia zarazem paralelność i kontrast rytmu natury i biegu życia ludzkiego:

38 Cytuję za *Zbiorami poetyckimi* Marewicza w opracowaniu Anny Petlak [Marewicz 2018]. Podobne ujęcie spotykamy w *Życiu moim* Książnina (*Erotyki*, ks. VIII, 25). Motyw pór roku bywa też przywoływany jedynie okazjonalnie, jak w wierszu-komplemente Miera *Do K... wystawiającej kolejno cztery pory roku*.

39 Zwraca na nie uwagę Aleksandra Norkowska [2015b: 136, 128].

Lecz mię to przecie nie tak dolega,
 że śliczna pora od nas odbiega –
 Nadejdzie znowu, jak miną lody,
 czas, co osypie kwiatem ogrody.

Ale na ciebie, nędzny człowiecze,
 gdy się starości zima przywlecze,
 zetnie krew w żyłach, nabawi śrzonu –
 nie spędzisz śniegu z włosów do zgonu.

(w. 85–92 [Naruszewicz 2009: 149])

Podobne ujęcia odnajdziemy w wierszach Józefa Świątorzeckiego *Cztery części życia ludzkiego*, Dyźmy Bończy-Tomaszewskiego *Cztery pory wieku* czy Kazimierza Brodzińskiego *Pory roku*⁴⁰. Przy zachowaniu podstawowego paralelizmu pojawią się jednak odmienne spojrzenia na pory roku. W utworze Wincentego Reklewskiego *Cztery doby roku* opowiadający o przemianach natury pasterz jawi się jako zindywidualizowane „ja”, ukazujące doświadczenie upływu czasu w konkretnej, geograficznie określonej przestrzeni, o lokalnym kolorycie i swoistościach przyrodniczych, ale i historii wydarzeniowej: „najezdca” zarządza – ukazaną w ujęciu sensualnym i szczegółowym – ziemią widzianą „z wierzchołka Krępaku” [Reklewski 1811: 78] i przepasaną wstęgą Dunajca. Powstały w latach 1804–1807 poemat Juliana Ursyna Niemcewicza *Cztery pory życia człowieka* zawiera z kolei całościową wizję kondycji ludzkiej (odwołującą się do niektórych ówczesnych koncepcji filozoficznych), podporządkowanej „niezmiennym ustawom natury” [Niemcewicz 1973: 376–477], które wyznaczają zarówno jednostkowy byt człowieka, jak i funkcjonowanie zbiorowych organizmów państwowych (Rzym, podzielona Rzeczpospolita). O trwałości kanonicznego motywu pór roku świadczy wreszcie magiczny serwis na soplicowskim stole w *Panu Tadeuszu*.

Pory roku pojawiają się również w nawiązujących do Wergiliusza poematach rolniczych z początku XIX wieku. Nie są w nich

40 Szerzej o tym pisałam w książce *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów Oświecenia* [zob. Kostkiewiczowa 1984b: 88–91].

wprawdzie wykorzystywane konsekwentnie jako zasada konstrukcyjna, ale porządkują opisy czynności gospodarskich. Zawarte w tych utworach rady i wskazówki mają odmienny charakter niż chociażby wcześniejsze *Reguły powszechniejsze dla gospodarzów domu* Karpińskiego. Uprawa roli w kraju pozbawionym bytu państwowego jest nie tylko zwykłą powinnością rolnika, ale też jedyną więzią z utraconą wolnością. W *Przemowie do współ-ziomków do Rolnictwa...* Bończa-Tomaszewski pisze:

W czasach owych, kiedy podobnie do wywróconego przez zaburzenie całej natury kwitnącego ładu, postać i imię ojczyzny naszej zniszczone zostały; cóż miał innego czynić przerażony do gruntu serca tym wyrokiem Polak, jak zamknąć się w cieniu domowym i przywiązać się jeszcze lepiej do tej ziemi, z którą go tyle uczuć spajało. Na jakikolwiek dar natury z łona tej ziemi oczy obrócił, nieszczęście go łączyło z nim ściślejszą przyjaźnią. Drzewa, pod którymi w młodzieńskim swym wieku spoczywał, łąki, po których w zawody się wyścigał, krzewy, które przesadzał, wieśniacy, z którymi rozmawiał, bydłęta, które hodował, odmienionej fortunie, w innym stanie i w wolniejszym, spokojniejszym byciu. [(Bończa-Tomaszewski) 1801: b.p.]⁴¹

W tej nowej sytuacji ziemianin odczuwa jeszcze silniejszą więź z własnym domem i rodzinną ziemią:

Pokłon tobie rolnictwo i zagrodna strzecho!
 Wyście teraz Polaków jedyną pociechą,
 Wyście nam całą dzisiaj zostali ponętą,
 Gdyśmy wszystko stracili z wolnością odjętą.
 [...]
 A może w tych rozrywkach i w tych zabaw zbiorze
 Choć na moment zapomnę o smutnym rozbiorze.

(*Pieśń czwarta*, w. 2401–2403, 2249–2450
 [Bończa-Tomaszewski 1801])

41 O poemacie tym – w kontekście staropolskiej poezji ziemiańskiej – pisze Alina Witkowska [1973: 78–96].

Stąd też stanowcze wezwanie do uprawy własnej roli jako jedyne-
możliwego działania świadczącego o stałości, pielęgnacji ziemiań-
skich cnót i wyborów aksjologicznych:

Orzmy, bracia i w zgubie nie przestajmy pracy,
Nie z wyrzekań powinni być znani Polacy,
Lecz z tej męskiej stałości, co w różnych przygodach
Znajdowała się w wielkich upadłych narodach.
Jeszcze ziemia ojczystą być nam nie przestała,
A gdy ją ręka będzie lemieszem krajała,
Znajdzie w niej jeszcze ojców popioły i kości
Te drogie szczątki dawnej chluby i wolności.
(w. 2411–2418 [Bończa-Tomaszewski 1801])

W *Rolnictwie* bieg spraw politycznych staje się istotnym elementem wywodu, określającym zarówno postrzeganie pór życia, jak i konkretnych czynności rolnika. W narrację o charakterze ogólnym wplecione są obszernie przedstawienia osób głęboko dotkniętych przez wydarzenia historyczne: w *Pieśni drugiej* jest to opowieść o Karolinie pogrążonej w obłąkaniu po śmierci ukochanego w walce z wrogami ojczyzny (w. 1163–1436), w *Pieśni trzeciej* – opowieść Bazylego, który jako beznogi kaleka wrócił do rodzinnej wsi z wojny prowadzonej przez zaborców (w. 1784–2142). W ten sposób do świata ziemiańskiego wtargnęła z całą mocą Historia, która określa ludzki los i warunki uprawiania roli. Podobne dygresyjne rozważania wplecione są też w wywód poszczególnych ksiąg *Ziemiaństwa polskiego* Koźmiana. W utworze tym silnie wybrzmiewa przywiązanie do kraju rodzinnego, a praca na własnej roli pozostaje jedyną pociechą i jedynym możliwym rodzajem aktywności w zniewolonym kraju: „Kto kocha wieś rodzinną, ten kocha Ojczyznę” (*Pieśń IV*, w. 919 [Koźmian 2000: 263]). Poeta nie rezygnuje przy tym z formułowania bardzo konkretnych wskazań dotyczących uprawy roli, m.in. zwraca uwagę na zależność sposobu orania od jakości ziemi:

[...] wiedz, że owoc twoich i trudu, i znoju
Zależy od pierwszego drobnych skib zakroju.

Jak przerosłe odłogi dłoń twa w zagon składa,
 Niech skiba nie przy skibie, lecz na skibę pada,
 [...]

Każdy się grunt o swoje prawa dopomina.
 [...]

Gdzie u spodu obfita wilgoć warstwę ziębi,
 Tam órz zagon wysoki i różnij brudę z głębi.

(*Pieśń II*, w. 281–284, 291, 295–286

[Kozmian 2000: 133, 134])

Uprawiający własną rolę ziemianin Koźmiana promuje te same cnoty i wartości, które zostały wyartykułowane w staropolskiej poezji ziemiańskiej, szczególnie wolność, mierność i pracę⁴². W poemacie tym pojawia się jednak kwestia dotąd albo w ogóle niedostrzegana w poezji ziemiańskiej, albo jedynie czasem wzmiankowana (np. u Godebskiego). *Pieśń I z Ziemiaństwa polskiego* poświęcona jest sytuacji chłopów pańszczyźnianych (bądź wydziedziczonych z wcześniej uprawianych skrawków pańskiej roli) pracujących na cudzej ziemi i zapewniających jej właścicielom dostatek i spokój. Powtarzają się gwałtowne diatryby przeciw panom wyzyskującym chłopstwo, pozbawionym ludzkich uczuć, sprzeniewierzającym się ewangelicznej nauce: „O srodzy prześladowcy bez czucia i duszy / Was że jednych głos święty natury nie wzruszy?!” (*Pieśń I*, w. 221–222 [Kozmian 2000: 46]). Drastyczne niekiedy obrazy nędzy i poniewierki ludu rolniczego nie poruszają jednak pańskich sumień. Oto pełna współczucia apostrofa do chłopu obciążonego pracą ponad siły:

Już od rana do zmierzchu nad zagonem zgięty,
 Na cudzym polu ciężki pług ciągniesz z bydlętą,
 I kiedy okrąg słońca ogniem rozgorzały
 Spragnioną ziemię przejmie wrzącymi upał,
 [...]

42 Szerzej o apoteozie pracy na roli w *Ziemiaństwie polskim* pisał Ryszard Przybylski [1983: 335–348].

Ty sam w skwarne południe pod groźnemi ciosy
 Krzywem sierpem ścinasz nachylone kłosy
 I schnący od pragnienia, mdlejący od znoju,
 Ust spieczonych ochłodzić nie śmiesz w bliskim zdroju.
 (*Pieśń I*, w. 185–188, 191–194 [Kozmian 2000: 44, 45])

Oprócz historii w idylliczny obraz ziemiańskiego świata wdziera się także rzeczywistość społeczno-ekonomiczna, burząc pożądaną harmonię i poczucie dobrostanu. Ludzka wrażliwość, która znalazła wyraz w poemacie Kozmiana, była wszakże w tym czasie raczej zjawiskiem jednostkowym. Kwestia wyzyskiwanego ludu nie zagroziła atrakcyjności wzorca życia ziemiańskiego w kolejnych epokach naszych dziejów.

2.4.

Czyżbyśmy wrócili do początków?

Nie poczesnym był z kształtu dworzec mego dziadka,
 [...]

Dworzec ten stał na wzgórku, skromny i drewniany,
 Dach wielki, okna wąskie, zaszłe w ziemię ściany;
 [...]

Na przodzie przed wystawką stał kasztan stuletni,
 Gdzie się stary jegomość chronił w upał letni,
 Stamtąd widział swe łąny, lasy, łąki, błonie,
 [...]

Wieczorem mu dzwoniące przeciągały trzodki.

(*Dworzec mego dziadka*⁴³)

[Dzierżykraj-Morawski 1851: 8–9])

Tak w latach 1848–1849 Franciszek Dzierżykraj-Morawski opisywał stary dwór rodzinny, zaświadczać o ciągłej aktualności wizerunku ziemiańskiej siedziby ukształtowanego w poezji staropolskiej. W jego wnętrzu, „w skromnych komnatach”, przebywała wierna żona, a obok dużego stołu, ławy, obrazów rycerskich przodków,

43 O tym utworze pisał Koehler [2005: 456–450].

kantorka, „[p]iec wielki, piec ogromny stał z przeciwnej strony”: „Stykał się z nim rozległy, równie jak on miary, / Komin, krewniak, towarzysz i przyjaciel stary” [Dzierżykraj-Morawski 1851: 11, 12, 28]. Gospodarz „[w] ten kątek zawsze spraszał w bliskości kominka / Do skrytszej pogaduszki i starszego winka”. Życie w dworcu płynie zwyczajnie, wśród gościnnych, przyjacielskich rozmów przy kielichu, spotkań z bliższymi i dalszymi sąsiadami, drobnych swarów z krewnymi, kierowania sprawami gospodarskimi i rodzinnymi. W tę zwyczajność jak grom uderza wieść o drugim rozbiorze, który druzgocze naturalny porządek, zmuszając gospodarza do zaangażowania dworu w walkę z zaborcą, a w konsekwencji do uwięzienia, choroby i śmierci właściciela oraz całkowitego rozpadu spokojnego, spójnego świata. W wiernej pamięci potomnych pozostaje jednak dom – znak trwałości ziemiańskiej tradycji. Pod naporem historii kanon wartości tego świata nie znika – wciąż pozostaje żywym składnikiem narodowego dziedzictwa⁴⁴.

Stary dom na pagórku, drewniany, skromny, nieco pochyłony ze starości, z widokiem na łąny i lasy, gospodarz cieszący się trzodami, które wracają wieczorem do obór – to obraz utrwalo-ny w polskim pejzażu i w wyobraźni zbiorowej, fortunate miejsce ludzkiej egzystencji, wspartej na uniwersalnych wartościach, niezbywalnych w każdym czasie, bez względu na bieg wydarzeń i obroty rzeczy.

44 Podobną opinię sformułowała Alina Witkowska: „Były to właśnie owe cechy <niezbywalne> narodowości polskiej, które określały charakter dawnej literatury oraz [...] stanowiły o swoistości kultury współczesnej. Ustanawiają one zarazem niczym nie przerwany rytm ciągłości, nurt tradycji żywej, która jak świeża krew popłynąć powinna z żyłach przerodzonego narodu” [Witkowska 1973: 94].

Bibliografia

Źródła

- Aleksandrowska Elżbieta, oprac. (1980), *Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego – zapomnianych poetów Oświecenia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- [Bończa-Tomaszewski Dyzma] (1801), *Rolnictwo, poema oryginalne w czterech pieśniach*, Drukarnia Antoniego Gröbla pozostawiał Wdowy i Sukcesorów, Lwów.
- Drużbacka Elżbieta (2003), *Wiersze wybrane*, wstęp i opracowanie Krystyna Stasiewicz, Neriton, Warszawa.
- Dzierżykraj-Morawski Feliks (1851), *Dworzec mego dziadka*, A. Sułkowski, Leszno.
- Graciotti Sante (1991), *Stare i nowe w „Panu Podstolim” Krasickiego*, w: tenże, *Od Renesansu do Oświecenia*, t. 2, PIW, Warszawa.
- Haur Jakub Kazimierz (1679), *Ziemiańska generalna oekonomika...*, typis Vniversitatis, Cracoviae [Kraków], <https://tinyurl.com/4ukut9yf> [dostęp: 15.11. 2025].
- Jaśkiewicz Mikołaj (1773), *Szczęśliwość życia wiejskiego wierszem ojczystym opisana*, Drukarnia Prymasowska, Łowicz.
- Karpiński Franciszek (1826), *Dziela Franciszka Karpińskiego wierszem i prozą. Nowe i zupełne wydanie*, t. 3, Wilhelm Bogumił Korn, Wrocław.
- Karpiński Franciszek (2005), *Wiersze zebrane*, cz. 1, wyd. Tomasz Chachulski, IBL PAN, Warszawa.
- Kniaźnin Franciszek Dionizy (b.r.), *Poezye Franciszka Dyonizego Książnina ręką własną pisane*, t. 2, rkp., Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 2223 II.
- Kot Stanisław (1937), *Urok wsi i życia ziemiańskiego w poezji staropolskiej*, Dom Książki Polskiej, Warszawa.
- Koźmian Kajetan (2000), *Ziemiaństwo polskie. Rękopiśmienna wersja poematu w pięciu pieśniach*, tekst odnalazł, opracował, uwagami wstępnymi oraz komentarzem historycznoliterackim opatrzył Piotr Żbikowski, skolonizowanie tekstu, objaśnienia rzeczowe i historyczne Marek Nalepa, Collegium Columbinum, Kraków.
- Krasicki Ignacy (2019), *Dziela zebrane*, t. 2: *Zbiory wierszy*, oprac. Teresa Kostkiewiczowa, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Kunicki Wacław (1615), *Obraz szlachcica polskiego*, Drukarnia Dziedziców Jakuba Sybeneychera, Kraków, <https://tinyurl.com/48vesvrj> [dostęp: 15.11.2025].

- Marewicz Wincenty Ignacy (2018), *Zbiory poetyckie*, opracowała i wstępem poprzedziła Anna Petlak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Miaskowski Kasper (1995), *Zbiór rytmów*, wyd. Alina Nowicka-Jeżowa, Wydawnictwo IBL, Warszawa.
- Mickiewicz Adam (1969), *Dzieła wszystkie*, t. 4: *Pan Tadeusz*, oprac. Konrad Górski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Mier Wojciech (1991), *Poezje zebrane Wojciecha Miera*, zebrał i oprac. Edmund Rabowicz, uzupełniła i przygotowała do druku Elżbieta Aleksandrowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Morelowski Józef (1983), *Wiersze...*, wyd. i wstęp oprac. Elżbieta Aleksandrowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Naruszewicz Adam (2005), *Poezje zebrane*, t. 1, wyd. Barbara Wolska, IBL, Warszawa.
- Naruszewicz Adam (2009), *Poezje zebrane*, t. 2, wyd. Barbara Wolska, IBL, Warszawa.
- Naruszewicz Adam (2012), *Poezje zebrane*, t. 3, wyd. Barbara Wolska, IBL, Warszawa.
- Niemcewicz Julian Ursyn (1973), *Cztery pory życia człowieka. Poemat dydaktyczny*, oprac. i do druku przygotowała z rękopisu Maria Brzezina, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Reklewski Wincenty (1811), *Pienia wiejskie*, Drukarnia Gröblowska, Kraków.
- SPZ – *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia* (1988), oprac. Janusz Stanisław Gruchała, Stanisław Grzeszczuk, PIW, Warszawa.
- ¶ Domaniewski Józef, *Byt ziemiański i dworski*
 - ¶ Domaniewski Józef, *Byt ziemiański i miejski*
 - ¶ Gawiński Jan, *Żywot ziemiański i dworski*
 - ¶ Haur Jakub Kazimierz, *Białogłowskiego gospodarstwa powinności rytmami [...] opisanie*
 - ¶ Jeżowski Władysław Stanisław, *Ekonomia albo Porządek zabaw ziemiańskich*
 - ¶ Klonowic Sebastian, *Flis...*
 - ¶ Klonowic Sebastian, *Zwycięstwo bogów, w którym jest zawarte prawdziwego bohatera wychowanie*
 - ¶ Kochanowski Jan, *Elegia xv* (*** *Uprawiam łąn ojczysty. Żegnaj złudny dworze...*)
 - ¶ Kochanowski Jan, *Na dom w Czarnolesie*
 - ¶ Kochanowski Jan, *Pieśni v.* (*** *Kto ma swego chleba...*)
 - ¶ Kochanowski Jan, *Pieśń świętojańska o sobótce*, Panna XII
 - ¶ Kochowski Wespazjan, *Dworskiej fortuny z domowym paradiastole...*

- ¶ Kochowski Wespazjan, *Rozjezne pożegnanie z ojczystym Gajem...*
 - ¶ Libicki Jan, *Żywot ziemiański*
 - ¶ Lubieniecki Mikołaj, *Kondycja szlachecka*
 - ¶ Miński Stanisław, *Żywot ziemiański*
 - ¶ Morsztyn Hieronim, *Szlachecka kondycja*
 - ¶ Morsztyn Hieronim, *Światowa rozkosz*
 - ¶ Morsztyn Hieronim, *Ziemiańin*
 - ¶ Morsztyn Jan Andrzej, *Votum z Seneki*
 - ¶ Morsztyn Jan Andrzej, *Wiejski żywot*
 - ¶ Morsztyn Zbigniew, *Kołęda*
 - ¶ Morsztyn Zbigniew, *Votum*
 - ¶ *Na wioskę*
 - ¶ Naborowski Daniel, *Pieśń ad imitationem Horacyjuszowskiej ody*
Beatus ille qui procul negotiis
 - ¶ Opaliński Łukasz, *Coś nowego*
 - ¶ Otwinowski Erazm, *Opisanie pobożnej i statecznej żony i dobrej*
gospodyniej
 - ¶ *Pieśń*
 - ¶ Potocki Wacław, *Belweder*
 - ¶ Potocki Wacław, *Pieśń abo tren xxxviii. Od wiosny*
 - ¶ Potocki Wacław, *Pieśń albo Tren xl. Od jesieni*
 - ¶ Potocki Wacław, *Pieśń albo Tren xli. Od zimy*
 - ¶ Potocki Wacław, *Pieśń vi. Żywot ziemiański spokojny i szczęśliwy*
 - ¶ Rej Mikołaj, *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*
 - ¶ Rej Mikołaj, *Żywot człowieka poczciwego*
 - ¶ Słupski Stanisław, *Zabawy orackie*
 - ¶ *** *Spokojny kąt komu Bóg dał...*
 - ¶ Zbylitowski Andrzej, *Wieśniak*
 - ¶ Zbylitowski Andrzej, *Żywot szlachcica we wsi*
- Teofila Glińska (1785), *Szczorse*, „Magazyn Warszawski”, t. 1.
 Trembecki Stanisław (1953), *Pisma wszystkie*, t. 1, wyd. i wstęp Jan Kott,
 PIW, Warszawa.
 Wybicki Józef (1972), *Wiersze i arietki*, oprac. Edmund Rabowicz,
 Tadeusz Swat, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.

Literatura

- Bąkowska Patrycja (2021), *Przestrzeń rustykalna w „Listach o wsi”*
 Cypriana Godebskiego, „Napis”, ser. 27, <https://doi.org/10.18318/napis.2021.1.6>.
 Chachulski Tomasz (2015), *Portrety osób, wizerunki miejsc: „Do*
Stanisława Pióry, starosty rumszyckiego, na ozdobne mieszkanie

- w *Pióromoncie*", w: *Czytanie Naruszewicza*, red. Barbara Wolska, Teresa Kostkiewiczowa, Bożena Mazurkowska, IBL PAN, Warszawa.
- Cieński Marcin (2000), *Pejzaże oświeconych. Sposoby przedstawiania krajobrazu w literaturze polskiej w latach 1770–1830*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Cieński Marcin (2017), *Parkowa ekfrazja (?)*, w: *Czytanie Karpińskiego*, red. Bożena Mazurkowska, Tomasz Chachulski, t. 2, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- Gruchała Janusz Stanisław, Grzeszczuk Stanisław, oprac. (1988), *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*, PIW, Warszawa.
- Karpiński Adam (1983), *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Koehler Krzysztof (2005), *Domek szlachecki w literaturze polskiej epoki klasycznej*, Collegium Columbinum, Kraków.
- Kostkiewiczowa Teresa (1984a), *Cztery pory roku*, w: *tejtże, Horyzonty wyobraźni. O języku czasów Oświecenia*, PWN, Warszawa.
- Kostkiewiczowa Teresa (1984b), *Horyzonty wyobraźni. O języku czasów Oświecenia*, PWN, Warszawa.
- Kostkiewiczowa Teresa (2000), *Mysł moralna Seneki w poezji polskiej XVIII wieku*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1.
- Kostkiewiczowa Teresa (2002), *Polski wiek światel. Obszary swoistości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Kostkiewiczowa Teresa (2006), *Poematy o Puławach na przełomie XVIII i XIX wieku*, w: *Tradycja i sztuka. Materiały z sesji zorganizowanej z okazji 100-lecia nadania Puławom praw miejskich, Puławy 23 września 2006 roku*, red. Urszula Ślusarczyk, Piotr Majewski, Towarzystwo Przyjaciół Puław, Puławy.
- Kot Stanisław (1937), *Urok wsi i życia ziemiańskiego w poezji staropolskiej*, Dom Książki Polskiej, Warszawa.
- Kotarski Edmund (1978), *U progu marynistyki polskiej. XVI–XVII wiek*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
- Krzewińska Anna (1968), *Pieśń ziemiańska, antyturecka i refleksyjna. Studia nad wybranymi gatunkami staropolskiej liryki XVI i XVII wieku*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń.
- Lovejoy Arthur O. (1999), *Wielki łańcuch bytu. Studium z dziejów idei*, przeł. Artur Przybysławski, „KR”, Warszawa.
- Norkowska Aleksandra (2015a), *Obraz miasta i wsi w „Szczęśliwości życia wiejskiego” Mikołaja Jaskiewicza*, w: *Światy oświeconych i romantycznych. Doświadczenia, uczucia, wyobrażenia*, red. Bożena Mazurkowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

- Norkowska Aleksandra (2015b), *Obrazy i dźwięki piórem utrwalone: „Cztery części roku”, w: Czytanie Naruszewicza*, red. Barbara Wolska, Teresa Kostkiewiczowa, Bożena Mazurkowska, IBL PAN, Warszawa.
- Nowicka-Jeżowa Alina (2001), „*Inwentarz podgórskich majątności*”, czyli wiersze Wacława Potockiego o kondycji ziemiańskiej, „*Roczniki Humanistyczne*”, t. 49, z. 1.
- Piwińska Marta (1990), *Staropolska „nauka budownicza” w „Panu Tadeuszu”*, „*Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*”, t. 25.
- Przybylski Ryszard (1983), *Klasycyzm czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, PIW, Warszawa.
- Urbański Piotr, red. (1999), *Wątki neostoickie w literaturze polskiego renesansu i baroku. Materiały z sesji „Neostoicyzm w literaturze i kulturze staropolskiej”*, Szczecin, 20–22 października 1997 roku, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin.
- Windakiewicz Stanisław (1938), *Poezja ziemiańska*, Gebethner i Wolff, Kraków.
- Witkowska Alina (1973), *Sławianie, my lubim sielanki...*, PIW, Warszawa.

Teresa Kostkiewiczowa

The World of the Landed Gentry in Polish Poetry: From the Renaissance to the Mid-19th Century. Continuities and Changes

The poetry of the Polish landed gentry drew on the ancient models of Horace and Virgil: on their images of the farmer-ploughman, the family, and the cyclical rhythms of nature. It also established an ethos of work, moderation, self-sufficiency, and freedom. In the 18th century, the perspective shifted: the home ceased to be a fixed living space, becoming more of a space of *otium*, a refuge from the court and the city while remaining a symbol of security and moral order. Individual images of gardens, seasons, and stages of human life began to appear in poetic works. After the partitions, the motif of farm work took on a patriotic dimension in which cultivating the land signified fidelity to tradition and freedom. The home of the landed gentry became etched in the Polish imagination as a space of harmony and enduring values, independent of time and history.

Keywords: landed gentry poetry; work ethic; noble house; motif of nature; ancient tradition; national identity; literary landscape.

Teresa Kostkiewiczowa – emerytowany profesor Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jej zainteresowania naukowe obejmują przede wszystkim kulturę i piśmiennictwo epoki oświecenia, również w ujęciu komparatystycznym, a także problemy teorii literatury ze szczególnym uwzględnieniem genologii oraz wybrane zjawiska poezji współczesnej. Autorka kilkunastu książek, redaktor naukowy tomów zbiorowych, licznych artykułów oraz dwu edycji źródłowych z dziedziny estetyki i teorii literackich oświecenia, a także edycji krytycznej *Zbiory wierszy Ignacego Krasickiego (Utwory zebrane, t. 2, Poznań 2019)*.